



Prześwietlamy majątki dyrektorów szkół

Grażyna Jaszczyk

strona 24



Maluchy, młodzież i 66-latek na starcie

strona 20

To u nas pokonałismy bolszewików

NASZ DODATEK

strona D1/D8



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewsk

parczew.24wspolnota.pl

14 - 21 sierpnia 2023 r. ■ nr 33 (803) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)



STRONA 24

Parczew miał swoje święto

PARCZEW ■ DĘBOWA ■ KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEŃ ■ SOSNOWICA

Na cmentarzu w Kolanie pożegnaliśmy Jana Macecha



Był działaczem społecznym, stróżem lokalnej pamięci, skarbnicą wiedzy i otwartym na świat człowiekiem.



STRONA 4

Jeszcze równo rok temu pan Jan Macech zadbał o upamiętnienie jednego ze swoich sąsiadów z Kolana, który walczył w Powstaniu Warszawskim, a pochowany jest na cmentarzu w Parczewie

Gmina Siemień szacuje straty i sprzęta po nawałnicy

Poszkodowanych zostało kilkaset rodzin. Wiele gospodarstw długo było bez prądu.

STRONA 23

Będzie przebudowa drogi w kierunku Jeziora Bialskiego. Umowa podpisana

Kontrakt na 6 mln zł.

STRONA 22

Syn zgotował ojcu piekło.



STRONA 3

Starszy pan bał się wrócić do domu i tułał się po wsi

Coraz więcej przypadków znęcania się nad najbliższymi.

Jeden z trzech mężczyzn, wobec których został zastosowany dozór policji

Parczew się wyludnia, choć nieco wolniej

Raport: demografia, finanse, problemy i zrealizowane inwestycje.

STRONA 5

REKLAMA

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

SKUP AUT UŻYWANYCH KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661

- ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
- SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
- ODBIÓR OD KLIENTA
- ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
- PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

Święto Policji w Parczewie. Komendant dostał medal



STRONA 2

Awanse otrzymało 18 policjantów

S T O P K A

Wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIEPOWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk
ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej
ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

Brak
planowanych
wyłączeń

MASZ
TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007



WASZE KOMENTARZE Z:

parczew.24wspolnota.pl

WSPÓLNOTA PARCZEWSKA
NA FACEBOOKU

Pasjonująca dyskusja wywiązała się na naszym forum nt. decyzji radnych powiatu parczewskiego, którzy nie zgodzili się na wygaszenie mandatu przewodniczącego Janusza Zielińskiego.

Obserwując z boku:

Jestem przerażona brakiem wiedzy, kumoterstwem i złośliwością wielu z Was. Obejrzyjcie sobie transmisję z tej sesji

i dopiero się wypowiadajcie. Ja zobaczyłam butę przewodniczącego, jak i starosty. Obaj zachowywali się niewłaściwie. Przewodniczący opuścił obrady bez jakiegokolwiek powodu. Starosta podał radnym tylko 17 faktur wystawionych przez firmę przewodniczącego, gdy w rzeczywistości było ich dwa razy tyle. A radni nie przestrzegają prawa i nie przegłosowali właściwej uchwały. I Wy uważacie, że jest wszystko porządku? Radzę szybko włączyć myślenie i realną analizę otaczającej rzeczywistości, bo inaczej nie wyrwiecie się z zaścianka

Polski, a Wasz powiat będzie się dalej wyludniał w szybkim tempie.

Szczera prawda:

Zieliński jako człowiek i przewodniczący jest w porządku. Jego przewinienie można tłumaczyć niewiedzą albo liczyli, że nikt tego nie wywaha. Jest, jak jest. On wie najlepiej, ale prawo obowiązuje wszystkich! Nie liczą się partyjne i koleżeńskie układy i układziki. Odpowiedzialny człowiek honoru powinien wiedzieć, co zrobić! Wielu ludzi ma Go za człowieka honoru. I ja takim Go znam.

Po co gdybać:

Źle zrozumiałeś, więc wyjaśnię. Każda partia powinna eliminować ze swoich szeregów członków, którzy im szkodzą, bo to powoduje wzrost wiarygodności partii i wtedy można dopiero myśleć o jakimkolwiek poparciu.

Wszystkie komentarze znajdziesz na stronie internetowej parczew24wspolnota.pl oraz facebookowym profilu „Wspólnoty Parczewskiej”.

Zredagował Grzegorz Rekiel

Święto Policji w Parczewie. Komendant dostał medal

18 policjantów otrzymało awanse, komendant dostał medal 30-lecia NSZZ Policjantów, a brązową odznaką uhonorowano 3 mundurowych – tak przebiegały obchody Święta Policji w Parczewie.

W programie była m.in. msza święta, która została odprawiona w Kościele Opatrzności Bożej w Parczewie w intencji policjantów oraz pracowników policji – zarówno tych pozostających w czynnej służbie, jak i emerytów, zmarłych policjantów oraz za rodziny policyjne.

W sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Parczewie został zorganizowany uroczysty apel z okazji Święta Policji.

– Policjantów oraz gości przywitał inspektor Krzysztof Kozyra, komendant powiatowy policji w Parczewie, który w krótkim przemówieniu podziękował mundurowym „za zaangażowanie, poświęcenie oraz za gotowość do działania, w zapewnieniu bezpieczeństwa na terenie powiatu parczewskiego”. Ponadto każdemu życzył „sukcesów zawodowych, satysfakcji z pełnienia tak ważnej i odpowiedzialnej misji służenia innym oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym” – relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Podczas uroczystości wręczono akty nominacyjne na wyższe stopnie policyjne.



Nie mogło zabraknąć wręczenia odznaczeń i medali. Podczas uroczystości wręczono akty nominacyjne na wyższe stopnie policyjne. W tym roku awanse otrzymało łącznie 18 policjantów

W tym roku awanse otrzymało łącznie 18 policjantów: jeden funkcjonariusz w korpusie oficerów, 6 funkcjonariuszy w korpusie aspirantów, 7 funkcjonariuszy w korpusie podoficerów oraz 4 funkcjonariuszy w korpusie szeregowych.

Ponadto NSZZ Policjantów w tym roku wyróżnił honorowymi odznakami zasłużonych policjantów. Medal 30-lecia NSZZ Policjantów otrzymał komendant Krzysztof Kozyra. Z kolei brązową odznaką uhonorowano 3 mundurowych: mł. asp. Waldemara Mackiewicza, st. sierż. Tomasza Chudzikę oraz jednego policjanta pionu kryminalnego.

W uroczystościach wzięli udział m.in.: poseł Monika Pawłowska, poseł Sylwester Tułajew, wiceprzewodniczący NSZZ Policjantów starszy aspirant Krzysztof Adamski, starosta powiatu parczewskiego Janusz Hordejuk, zastępca burmistrza Parczewa Michał Bożym, przewodniczący Rady

ONI OTRZYMALI AWANSE

na stopień nadkomisarza: kom. Mariusz Kawalerski;
na stopień starszego aspiranta: asp. Bogdan Musik;
na stopień aspiranta: mł. asp. Krzysztof Przyczyna, mł. asp. Paweł Socha oraz dwóch funkcjonariuszy pionu kryminalnego;
na stopień sierżanta sztabowego: st. sierż. Magdalena Kopis oraz jeden funkcjonariusz pionu kryminalnego;
na stopień starszego sierżanta: sierż. Tomasz Chudzik, sierż. Anita Trubalska, sierż. Adam Zoń oraz dwóch funkcjonariuszy pionu kryminalnego;
na stopień starszego posterunkowego: post. Gerard Czyłej, post. Patrycja Korulczyk, post. Emil Łucjan, post. Kacper Siłaczuk.

Policjantom dziękowano za zaangażowanie, poświęcenie oraz za gotowość do działania, w zapewnieniu bezpieczeństwa na terenie powiatu parczewskiego

Powiatu Janusz Zieliński.

Nie zabrakło też zastępcy komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie, starszego brygadiera Zbigniewa Hawryluka; Adama Hunka, szefa parczewskiej prokuratury, wójtów gmin z powiatu parczewskiego, przedstawicieli duchowieństwa, emerytów policyjnych oraz rodzin mundurowych. W uroczystości

uczestniczył również I Zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie inspektor Jerzy Czebreszuk.

Akademii zakończył krótki koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej Urzędu Miejskiego w Parczewie.

Grzegorz Rekiel

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Zabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przychodnia
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Syn zgotował ojcu piekło. Starszy pan bał się wrócić do domu i tułał się po wsi

Dozorem policji zostali objęci trzej mieszkańcy powiatu parczewskiego, którzy mieli się znęcać nad bliskimi. Jeden z pokrzywdzonych, 81-letni mężczyzna, bał się wrócić do domu, w którym mieszkał też jego syn.

Policjanci odizolowali m.in. 36-letniego mieszkańca gminy Sosnowica, który miał znęcać się fizycznie i psychicznie nad swoją konkubiną. 32-latka nie zgłaszała interwencji, wierząc, że jej partner się zmieni, tym bardziej że wspólnie wychowują dzieci.

– Podczas ostatniej awantury 36-latek po pijanemu chwycił swoją partnerkę za szyję i zaczął ją dusić. Ponadto wyrwał jej telefon, aby nie mogła zadzwonić na policję. Kobieta w obawie o swoje życie i zdrowie wsiadła na rower i uciekła do swojej matki mieszkającej w pobliskiej miejscowości. Wtedy też postanowiła powiadomić służby – relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Okazało się, że sytuacja pogar-



Jeden z trzech mężczyzn, wobec których został zastosowany dozór policji

W trakcie ostatniej awantury 81-latek bał się wrócić do domu i tułał się całą noc po miejscowości, w której mieszka

szała się od marca. 32-latka miała być poniżana oraz niejednokrotnie naruszano jej nietykalność cielesną.

Sąd zastosował wobec 36-latka dozór policyjny połączony z zakazem przebywania we wspólnie zajmowanym budynku, zakazem zbliżania i kontaktowania z pokrzywdzoną oraz obowiązkiem zawiadamiania organu dozoru-

jącego o każdym zamierzonym wyjeździe.

Kolejnym domniemanym sprawcą przemocy jest 39-letni mieszkaniec gminy Sosnowica. Nie spodobało mu się, że ojciec zwrócił mu uwagę, że młodszy z mężczyzn nie ma ubezpieczenia zdrowotnego. 39-latek sfrustrowany słowami ojca zaczął się awanturować.

– Doszło do szarpaniny, podczas której uderzał ojca pięściami po głowie i całym ciele. W obronie seniora stanęła żona, która również została poszkodowana. Młodszy mężczyzna został zatrzymany przez policjantów. Na wniosek śledczych prokurator zastosował wobec 39-latka dozór policji – informuje Semeniuk.

Policjanci zatrzymali również 51-letniego mieszkańca gminy

Siemień. Mężczyzna miał znęcać się nad swoim 81-letnim ojcem. Podczas licznych awantur, które nie były zgłaszane, 51-latek po pijanemu miał wyganiać ojca z domu, wyzywać oraz grozić zabójstwem.

– Zdarzyło się, że popychał i wykręcał ojcu ręce. Senior nie był już w stanie dłużej znosić przemocy i zadzwonił na policję. W trakcie ostatniej awantury

81-latek bał się wrócić do domu i tułał się całą noc po miejscowości, w której mieszka – informują mundurowi.

W stosunku do 51-latka zastosowano procedurę policyjnego nakazu natychmiastowego opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania oraz zakazu zbliżania się do mieszkania i jego otoczenia.

GR

O G Ł O S Z E N I E



To ogłoszenie skierowane jest do osób do 30 roku życia

Masz na siebie pomysł, ale nie masz możliwości jego realizacji? A może nie masz pomysłu i potrzebujesz go znaleźć?

Zadzwoń lub Przyjdź do nas! Mamy nowe rozwiązania właśnie dla Ciebie!

**ul. Bema 2, pok. 16, wejście od ulicy Żabiej;
tel. 83 355 16 30, wew. 44; kom. 696 203 292**

Remont drogi na ul. K.Wyszyńskiego dobiega końca. Supermarket Fabel zaprasza na zakupy!

Dobiega końca remont ważnych ulic

w centrum Parczewa - Nadwalnej i Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wykonawcą zlecenia dla Gminy Parczew jest Zakład Usług Komunalnych sp. z o.o. w Parczewie, a zakres prac obejmuje przebudowę konstrukcji jezdni wraz z chodnikami oraz przebudowę kanalizacji deszczowej. Ulica Kardynała Wyszyńskiego jest w tym momencie całkowicie przejezdna. Położono i ubito tłuczeń oraz ułożono obrzeża i chodniki z kostki brukowej. Za kilka dni zostanie ułożona masa bitumiczna na przygotowane podłoże. Jest to to świetna informacja dla mieszkańców okolicznych bloków, a także klientów Supermarketu Fabel. Sklep ma swoich stałych klientów, a w czasie wakacyjnym - wielu gości spoza Parczewa. Choć przez pierwszą fazę robót ziemnych dotarcie do sklepu było utrudnione, to dziś nie ma już żadnych przeszkód by dojechać i zaparkować pod samym budynkiem. Na tę okoliczność Fabel przygotował wyjątkowe promocje na wiele popularnych produktów między innymi: Mąka Lubella różne rodzaje po 3,19 zł oraz filet z kurczaka w super cenie 16,49 zł/kg. Warto nadmienić, że to w Supermarkecie Fabel 9 sierpnia swoją premierę miała nowa marka Piwa Parczew – wersja Free (bezalcoholowa). Piwo Parczew cieszy się nieustającą popularnością wśród klientów, jest chętnie kupowane na imprezy okolicznościowe, grille, przyjęcia, spotkania z przyjaciółmi oraz jako prezent bądź pamiątka z pobytu w naszym mieście. W swoim portfolio Browar posiada popularną markę Pils, najczęściej wybierany przez panie – Dark oraz rarytas wśród koneserów i pasjonatów – IPA. Istnieje także możliwość zakupów piwa online na stronie: www.browarparczew.pl.

Życzymy Państwu udanych zakupów!



PROMOCJA!

16,49 ZŁ/KG

FILET Z KURCZAKA

3,19 ZŁ

MAKA LUBELLA

W środę, 9 sierpnia, na cmentarzu w Kolanie pożegnaliśmy Jana Macecha (1929-2023)

Człowiek, który nie odmawiał pomocy. Wielka strata dla lokalnej społeczności

Był działaczem społecznym, stróżem lokalnej pamięci, skarbnicą wiedzy, ale nade wszystko dobrym, życzliwym, otwartym na świat człowiekiem. Mimo zaawansowanego wieku do końca życia był aktywny, szukający wyzwań i ciekawych świata. Doskonale pamiętał życie w przedwojennym jeszcze Kolanie i czasy wojny, chętnie dzielił się swoją wiedzą i przemyśleniami.

Urodził się w 1929 roku w Kolanie (gm. Jabłoń) w rodzinie rolniczej. Sama wieś jest dość szczególna i posiada bogatą historię.

W połowie XIX wieku należała do rodziny Łubieńskich. Hrabina Jadwiga wyjątkowo dbała nie tylko o materialną, ale i społeczną jakość życia swoich włości, otaczała ich wszechstronną opieką zwłaszcza w czasie prześladowań unitów.

W tych warunkach kształtowała go żywa tradycja patriotyczna, pamiętająca choćby o walkach z czasu powstania styczniowego - wszystko to ukształtowało w niej stosunkowo zasobną, potrafiącą współdziałać, czego efektem było choćby powołanie, w dużej części dzięki zaangażowaniu samych chłopów, niezależnej parafii.

Świadek historii

Synem tej ziemi i tej społeczności

był Jan Macech. Jego rodzice byli nieźle prosperującymi rolnikami, posiadającymi szersze niż lokalne horyzonty: byli wśród nich m.in. żołnierze, których służba w armii rosyjskiej rzuciła po całym Imperium. Rajske dzieciństwo szybko przerwał wybuch wojny. Pan Jan zapamiętał z tamtego czasu mnóstwo, nierzadko fascynujących, szczegółów.

- Panie Zbyszku, w tym miejscu, gdzie pan siedzi, we wrześniu 1939 roku siedział pułkownik Epler, a tutaj, na tym skrzyżowaniu koło szkoły, na koniu stał generał Kleeberg - relacjonował po latach, tkwiący mu ciągle pod powiekami, widok oddziałów maszerujących z Kobrynia i Włodawy przez Jabłoń i Milanów pod Kock.

Potem cała tragedia okupacji: tajna szkoła w domu Macechów, ukrywanie Żydów, relacje z Ukraińcami, ruch oporu, wiele scen i sytuacji, których żaden nastolatek nie powinien oglądać.

Był wójtem ale do partii nie wstąpił

Następnie druga konspiracja, własna służba wojskowa (trzy lata w marynarce!) i powrót w rodzinne strony. Rozsądek, wysoka kultura własna, zmysł organizacyjny i kreatywność szybko zostały docenione przez lokalną społeczność - Macech, mimo młodego wieku, został szefem gminy (która wtedy mieściła się w Przewłocze).

Długo na stołku nie posiedział - nie było mowy o wstąpieniu do



Rozsądek, wysoka kultura własna, zmysł organizacyjny i kreatywność szybko zostały docenione przez lokalną społeczność - Macech, mimo młodego wieku, został szefem gminy

Jeszcze równo rok temu pan Jan Macech zadbał o upamiętnienie jednego ze swoich sąsiadów z Kolana, który walczył w Powstaniu Warszawskim, a pochowany jest na cmentarzu w Parczewie

PZPR. Natomiast rys społecznikowski zawsze był jedną z wiodących cech jego osobowości.

Wszelkie przedsięwzięcia wiejskie, parafialne (m.in. był jednym z inicjatorów postawienia pomnika miejscowym unitom), zaangażowanie w działalność Solidarności Rolników Indywidualnych, wiele innych które podejmował z największą dyskrecją i taktem - zebranie i wymienienie wszystkich jest nie lada wyzwaniem.

Zawsze znajdował przy tym wsparcie w osobie swojej mał-

żonki pani Józefy, która z wielką troską, serdecznością i ciepłym poczuciem humoru dbała o ognisko rodzinne i wychowanie, bardzo udanych i dających powody do wielokroć wyrażanej dumy, dzieci.

Stróż lokalnej pamięci

Jan Macech był nie tylko bohaterem historii i uważnym kronikarzem, kolekcjonerem zdjęć i dokumentów. Był też jej promotorem i odkrywcą. Za zaszczyt poczytujemy sobie, że był

stałym czytelnikiem naszej gazety, a zwłaszcza rubryki poświęconej historii lokalnej. Wiele razy dzwonił, komentował, podzuchiwał tematy. Dzieje parczewskich reliktów św. Leonarda, poszukiwania śladów grobów miejscowych żołnierzy drugiej konspiracji, historia parafii - wszystko go ciekawiło, za każdą zasłonę chciał zajrzeć.

Efektami uwielbiał się dzielić, był cudownym gospodarzem i narratorem, z czego wiele osób i środowisk chętnie korzystało, bo Jan nikomu rozmowy nie odma-

wiał. Uwielbiałem jego opowieści, bo nie tylko pełne były fascynujących szczegółów i smaczków, ale też formułowane były rozsądnie, z dystansem i charakterystyczną życzliwością wobec bohaterów. Kilku tematów nie doprowadziliśmy do końca, kilku rzeczy jeszcze nie się nie dowiedziałem. Za wszystko dziękuję Panie Janku.

PS. Bardziej szczegółową historię życia śp. Jana Macecha opiszemy w jednym z najbliższych numerów „Wspólnoty”.

Zbigniew Smółko

Dzisiaj poznamy oferty

Gmina Radzyń Podlaski szuka firmy, która odbierze śmieci

Na problem z odbiorem odpadów w gminie Radzyń Podlaski po tym, jak unieważniony został pierwszy przetarg w tej sprawie, skarży się jeden z naszych Czytelników. - Wszystko jest pod kontrolą, śmieci odbiera firma z Wojcieszkowa - odpowiada wójt.

Przetarg na odbiór odpadów od właścicieli nieruchomości na terenie gminy Radzyń Podlaski został ogłoszony w połowie lipca. Zgłosiło się do niego Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Radzynie Podlaskim, które zaproponowało ponad 1,1 mln złotych brutto, dużo więcej od kwoty niespełna 0,8 mln złotych, którą za-



Wiesław Mazurek
wójt gm. Radzyń Podl.
- Naszym zadaniem jest dbanie o interes mieszkańców

rezerwowali urzędnicy. Gmina miała zatem dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić postępowanie i ogłosić kolejny przetarg. Urzędnicy wybrali drugą opcję.

Tymczasem jeden z Czytelników twierdzi, że mieszkańcy gminy mają teraz problem z odbiorem odpadów.

- Ludzie gromadzą śmieci w domach oraz garażach - twierdzi mężczyzna.

Wiesław Mazurek, wójt gminy Radzyń Podlaski, zapewnia,

że sytuacja jest pod kontrolą.

- Nie ma problemu z odbiorem odpadów, zostało ogłoszone kolejne postępowanie, a śmieci odbiera obecnie firma z Wojcieszkowa w powiecie łukowskim. Faktem jest, że niektóre frakcje są odbierane raz w miesiącu, ale to normalna procedura. Mieszkańcy sami muszą oczywiście zdecydować, gdzie przechowują odpady przez tych kilka tygodni - tłumaczy wójt i dodaje, że problem pojawiłby się, gdyby gmina

rozstrzygnęła pierwsze postępowanie.

- Skończył się monopol na naszym rynku, co jest celem zamówień publicznych. Po rozstrzygnięciu kolejnego przetargu wszystko powinno przebiegać sprawniej oraz taniej, naszym zadaniem jest dbanie o interes mieszkańców - przypomina Mazurek.

Z kolei dzisiaj (poniedziałek, 14 sierpnia) mamy poznać oferty w kolejnym przetargu na odbiór odpadów. Kolejne postępowanie zostało ogłoszone na początku sierpnia, a kontrakt ma obowiązywać przez rok. Jedynym kryterium przy wyborze wykonawcy będzie cena (im niższa, tym więcej punktów). Nie trzeba wnosć wadium, tzw. termin związania ofertą upływa 12 września.

Grzegorz Rekiel

Leśne atrakcje przy ul. Kockiej

Z okazji zbliżającego się stulecia Lasów Państwowych Nadleśnictwo Radzyń Podlaski zaprasza na Dzień Otwarty, który odbędzie się 10. września w godz. 14-18 na terenie Ogrodu Edukacyjnego Nadleśnictwa Radzyń Podlaski przy

ul. Kockiej 1.

Przewidziano wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych, m.in. pokazy lotów dronami, tajniki szkółki leśnej, konkursy z nagrodami, dmuchańce, wata cukrowa, stoisko z przysmakami.

w



Jublewscy
21-100 Lubartów, ul. Lipowa 42a
tel. 600 500 522



**ROWERY • SKUTERY
MOTOCYKLE**



DLA KAŻDEGO

CZĘŚCI • AKCESORIA • SERWIS • RATY

www.jublewscy.pl

Sytuacja demograficzna, finansowa, występujące problemy oraz zrealizowane inwestycje

Parczew się wyludnia, choć nieco wolniej

Sytuacja demograficzna nieco się poprawiła, ale przyrost naturalny cały czas jest na dużym minusie – znamy raport o stanie gminy Parczew za 2022 rok.

To dokument, który samorządy muszą publikować od kilku lat. Omawiana jest w nich m.in. sytuacja demograficzna, finansowa, występujące problemy oraz zrealizowane inwestycje.

Mieszkańcy

Według stanu na koniec 2022 roku na pobyt stały w gminie Parczew zarejestrowanych było 13975 osób, z czego 10 199 w Parczewie, a 3776 – na wsiach. W ciągu roku gm. Parczew straciła 196 mieszkańców (nieco ponad 1 proc.). Sam Parczew stracił 162 mieszkańców (niemal 1,6 proc.).

W 2022 roku w gm. Parczew urodziło się 105 osób, a zmarły 193, co oznacza, że przyrost naturalny wyniósł „-88”

Nieznacznie poprawiła się sytuacja demograficzna, ale i tak nie napawa ona optymizmem. W 2022 roku w gm. Parczew urodziło się 105 osób, a zmarły 193, co oznacza, że przyrost naturalny wyniósł „-88”. Rok wcześniej było jeszcze gorzej, miało wówczas miejsce tylko 90 urodzeń oraz 218 zgonów, a przyrost naturalny wyniósł „-128”.

Na koniec 2022 r. nieco więcej, bo 145 osób było zameldowanych na pobyt czasowy wobec 111 rok wcześniej. W 2022 r. miało miejsce 369 zameldowań na pobyt stały i 89 na pobyt czasowy, podczas gdy w 2021 r. na pobyt stały zameldowano 308 osób, a na



Plac Wolności w Parczewie

czasowy – 73. W ubiegłym roku z Parczewa wymeldowało się 448 osób, a z podparczewskich wsi – 97. W stosunku do 2021 r. jest nieznaczna poprawa, w Parczewie miało wówczas miejsce 515 wymeldowań, a na wsiach – 206.

W 2022 r. liczba małżeństw zawartych w gm. Parczew była identyczna, jak rok wcześniej i wyniosła 91. Wzrósł jednak udział procentowy małżeństw konkordatowych, czyli kościelnych mających skutek cywilny. W 2022 r. miały miejsce 62 śluby tego typu wobec 51 w 2021 r.

29 małżeństw zawartych w 2022 r. miało charakter cywilny wobec 40 w 2021 r. Udział ślubów cywilnych w stosunku do wszystkich ślubów dalej jest dość wysoki i wynosi ok. 32 proc.

W ubiegłym roku wzrosła liczba bezrobotnych

W Powiatowym Urzędzie Pracy, według stanu na 1 stycznia 2022 r., zarejestrowanych było 953 bezrobotnych (z całego powiatu), w tym 539 kobiet, które stanowiły 56,56 proc. ogółu bezrobotnych. Z prawem do zasiłku na początku stycznia 2022 r. zarejestrowanych było 55 osób (5,77 proc. wszystkich bezrobotnych). 381 zarejestrowanych bezrobotnych to mieszkańcy gminy Parczew, o 4 więcej niż w 2021 r.

Według stanu na 31 grudnia w PUP zarejestrowane były 982 osoby bezrobotne, w tym 549 kobiet, które stanowiły 56,9 proc. ogółu bezrobotnych. Z prawem do zasiłku na koniec

Na koniec 2022 roku najwięcej bezrobotnych, bo prawie 33 proc., czekało na pracę ponad 2 lata

grudnia 2022 r. zarejestrowanych było 59 osób (6,01 o/o wszystkich bezrobotnych). Na koniec grudnia 2022 r. osoby mieszkające na wsi stanowiły 70,26 proc. wszystkich za rejestrowanych, to w sumie 690 osób – czytamy w raporcie.

Jeśli chodzi o wiek, to najwięcej bezrobotnych, bo ponad 28 proc., miało między 25 a 34 lata. Ponad 25 proc. osób jest w przedziale wiekowym 35-44 lata.

Analiza bezrobocia według wykształcenia wskazuje, że najliczniejsza grupa zarejestrowanych ma wykształcenie policealne i średnie zawodowe/branżowe

(30,04 proc.), a niespełna 30 proc. ogółu bezrobotnych to osoby z wykształceniem gimnazjalnym/ podstawowym lub niższym.

Na koniec 2022 roku najwięcej bezrobotnych, bo prawie 33 proc., czekało na pracę ponad 2 lata. Z kolei 17,4 proc. czekało na zatrudnienie dłużej niż rok, ale krócej niż dwa lata.

W 2022 roku stopa bezrobocia w powiecie parczewskim wyniosła 8,7 proc. wobec 8,1 proc. w województwie lubelskim. Na tle kraju pow. parczewski wypadła bardzo kiepsko, bo stopa bezrobocia w skali całej Polski wynosiła 5,2 proc.

Stan dróg

Według stanu na koniec 2022 roku sieć dróg gminnych w granicach Parczewa liczyła 37 kilometrów długości, z czego ponad 30 km to drogi o nawierzchni twardej (bitumicznej, betonowej, brukowej), a prawie 7 km to drogi gruntowe.

Zdaniem autorów opracowania 45 proc. dróg w samym Parczewie jest w dobrym stanie, 18 proc. w zadowalającym (mogą sporadycznie występować uszkodzenia, lecz drogi nie wymagają remontu), 32 proc. dróg jest w stanie niezadowalającym (mają znaczne uszkodzenia, wymagają remontu), a 6 proc. w złym jest w złym stanie (mają nie tylko rozległe, ale też znaczne uszkodzenia, wymagany jest bieżący remont).

27 proc. dróg w gm. Parczew jest w dobrym stanie, 16 proc. w zadowalającym, 50 proc. w niezadowalającym, a 7 proc. – w złym

Drogi gminne na wsi liczą ponad 66 km długości, z czego prawie 21 km to drogi o nawierzchni twardej, natomiast 45,3 km to głównie drogi gruntowe. W dobrym stanie jest tylko 17 proc. dróg na wsiach, w zadowalającym – 15 proc., w niezadowalającym – 61 proc., a w złym – 7 proc.

Ogółem ok. 27 proc. dróg w gm. Parczew jest w dobrym stanie, 16 proc. w zadowalającym, 50 proc. w niezadowalającym, a 7 proc. – w złym.

Grzegorz Rekiel

Jeden groził synowi nożem, a drugi uderzył żonę w twarz

Na trzy miesiące do aresztu trafili dwaj mieszkańcy powiatu parczewskiego w wieku 56 i 68 lat, którzy mieli się znęcać nad członkami rodziny.

Ostatnie dni to wzmógł się pracą parczewskich mundurowych w stosunku do sprawców przemocy domowej. Policjanci wdrożyli procedury niebieskich kart, sporządzili kwestionariusze szacowania ryzyka, w wyniku czego zatrzymali pięciu mężczyzn, w stosunku do których prowadzą postępowania w sprawie znęcania się na członkami swoich rodzin.

PAR



Bliscy nie chcieli zgłaszać sprawy na policję, jednak podczas ostatniej awantury domowej 56-latek miał sięgnąć po nóż i grozić swojemu synowi zabójstwem

Fot. Policja Parczew

Zdaniem mundurowych 56-letni mieszkaniec gminy Siemień znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną oraz synem. Bliscy nie chcieli zgłaszać sprawy na policję, jednak podczas ostatniej awantury domowej 56-latek miał sięgnąć po nóż i grozić swojemu synowi zabójstwem.

Ponadto mężczyzna będąc pijany od dłuższego czasu w trakcie kłótni wyzywał członków rodziny wulgarnymi słowami. W rodzinie notowano również interwen-

cje policji. 56-latek był już wcześniej karany za stosowanie przemocy, dlatego na wniosek Prokuratury Rejonowej w Parczewie, sąd zastosował w stosunku do mężczyzny 3-miesięczny areszt – relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Kolejny domniemany sprawca przemocy to 68-letni mieszkaniec gminy Sosnowica. Mężczyzna miał się znęcać

nad swoją żoną. Kobieta chciała, aby nikt spoza rodziny nie dowiedział się o zaistniałej sytuacji, dlatego zadzwoniła do córki. Ta nie zamierzała bagatelizować sprawy i zadzwoniła na numer alarmowy oraz osobiście złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez ojca.

Policjanci ustalili, że pomiędzy małżonkami często dochodziło do kłótni i awantur, jednak ostatnia interwen-

cja mundurowych zakończyła się hospitalizacją 66-latki. Kobieta w trakcie szarpaniny została uderzona przez będącego pod wpływem alkoholu męża otwartą dłonią w twarz i miała liczne zasinienia. Policjanci na miejsce wezwali ratowników medycznych, którzy przetransportowali 66-latkę do szpitala – relacjonuje Semeniuk.

W trakcie przesłuchania kobieta powiedziała, że niejednokrotnie mąż naruszał jej nietykalność cielesną, szarpał za ubrania i kopał po całym ciele. Sąd w stosunku do 68-latka zastosował tymczasowy areszt na 3 miesiące.

Mężczyznom grozi kara do 5 lat więzienia.

GR

NEKROLOGI

— BIAŁA PODLASKA —

Sławomir Kaliszuk
66 lat, zm. 3 sierpnia,
Poznań

Daniel Purtal
50 lat, zm. 4 sierpnia,
Międzyrzec

Danuta Głuchowska
86 lat, zm. 5 sierpnia,
Biała Podl.

Józef Cydejko
85 lat, zm. 5 sierpnia,
Biała Podl.

Janina Świerzbinińska
72 lata, zm. 5 sierpnia,
Biała Podl.

Wanda Kożuchowska
82 lata, zm. 6 sierpnia,
Korczówka

Wiesława Kaniuga
89 lat, zm. 6 sierpnia,
Biała Podl.

Danuta Ceplin
71 lat, zm. 7 sierpnia,
Biała Podl.

Stanisława Skakun
76 lat, zm. 8 sierpnia,
Biała Podl.

Ryszard Kapczyński
68 lat, zm. 8 sierpnia,
Biała Podl.

Stanisław Korzeniewski
67 lat, zm. 8 sierpnia,
Wyganka

Maria Buda
71 lat, zm. 9 sierpnia,
Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

— ŁUKÓW —

Stanisław Skomorowski
83 lata, zm. 4 sierpnia,
Łuków

Zbigniew Buraczyński
98 lat, zm. 8 sierpnia, Łuków

Michał Gałązka
51 lat, zm. 8 sierpnia, Łuków

Anna Sadło
94 lata, zm. 9 sierpnia,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

— PARCZEW —

Jerzy Kozaczuk
64 lata, zm. 3 sierpnia,
Parczew

Zbigniew Siwko
39 lat, zm. 4 sierpnia,
Sosnowica

Józef Potapczuk
71 lat, zm. 5 sierpnia, Jabłoń

Zygmunt Furman
75 lat, zm. 6 sierpnia,
Komarówka Podl.

Jan Macech
94 lata, zm. 7 sierpnia,
Kolano

Mirosław Lech Józefaciuk
68 lat, zm. 7 sierpnia,
Parczew

Zofia Dobrowolska
80 lat, zm. 9 sierpnia,
Sosnowica

Janina Sutryk
85 lat, zm. 11 sierpnia,
Żmiarki

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470



Urząd Pracy Łuków

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog, Wólka Domaszewska/SP	0,5	2 275,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Łuków, Przedszkole nr 3	1	4 550,00 zł	u
Rozbieracz - wykrawacz, Łuków		23,5 zł/godz.	z
Pakowacz ręczny, Łuków		23,5 zł/godz.	z
Monter instalacji sanitarnych i gazowych – pomocnik, Łuków/ KOM – INST	1	3 600,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Łazy		25,7 zł/godz.	z
Kasjer – sprzedawca, Trzebieszów/ Dino	1	3 710,00 zł	u
Montażysta instalacji technologicznych nierdzewnych, Łuków/ ECOBET – TRADE	1	5 000,00 zł	u
Psycholog, Łuków/ Przedszkole Miejskie nr 3	0,4	1 757,95 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Role	1	4 550,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Role		409,50 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Role	1	4 550,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Łuków/ ARTMICH	1	7 000,00 zł	u
Kucharz, Łuków	1	3 600,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Popławy Rogale/ EDAN	1	4 000,00 zł	u
Pakowacz ręczny, Gręzówka Kol./ JAMET	1	3 600,00 zł	u
Obuwnik montażysta, Gręzówka Kol./ JAMET	1	3 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

„Znęty” nie uchodzą bezkarnie

Za damski boks nieodpłatne roboty. Tylko gdzie?

W bialskim sądzie przybywa wyroków dotyczących znęcania się mężczyzn nad bliskimi, najczęściej partnerkami. W trzech przypadkach oskarżeni zostali skazani na ograniczenie wolności przez kilka lub kilkanaście miesięcy, polegające na nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne.

W lipcu zapadł wyrok dotyczący 45-letniego Karola M. Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał, że białczanin jest winnym tego, iż prawie przez dwa lata znęcał się psychicznie i fizycznie nad partnerką. Potwierdził zarzuty oskarżenia, że w domu jednorodzinnym mężczyzna bezpodstawnie wszczynał awantury domowe, w trakcie których wulgarnie wyzywał pokrzywdzoną słowami obelżywymi, poniżał ją i krytykował, ciągle niepokoił.

Stwierdził, iż oskarżony także popychał kobietę, dusił ją i policzkował oraz niszczył przedmioty, a także znęcał się psychicznie nad pozostającym we wspólnym pożyciu synem, wyzywał chłopca słowami obelżywymi, krytykował i ośmieszał.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę półtora roku ograniczenia wolności, polegającą na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Zobowiązał Karola M. do powstrzymania się od

nadużywania alkoholu w okresie wykonywania kary ograniczenia wolności oraz zobowiązał go w tym czasie do poddania się terapii uzależnień.

Miał zakaz zbliżania się do 10 metrów

Podobnie nieco wcześniej w wydziale karnym zapadł wyrok dotyczący 28-letniego Tomasza Ł. Sąd orzekł go winnego tego, że prawie przez osiem miesięcy znęcał się psychicznie nad partnerką, gdy był pod wpływem alkoholu.

– Wszczynał bezpodstawnie awantury domowe, podczas których wyzywał, zachowywał się prowokacyjnie i nie stosował się do orzeczonych wobec niego środków zapobiegawczych w postaci opuszczenia mieszkania – wyliczał sąd.

Wskazał też, że Tomasz Ł. łamał wcześniej orzeczony postanowieniem sądu zakaz kontaktowania się w jakikolwiek sposób z pokrzywdzoną osobą oraz zbliżania do niej na odległość poniżej 10 metrów. Sąd podkreślił, iż tego czynu mężczyzna dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, którą już wykonywał w latach 2015 r. i 2016 r.

W orzeczeniu nie potwierdzono zapisanych w akcie oskarżenia niektórych innych zarzutów, jakoby Tomasz Ł. miał także dopuścić się grożenia pobicie ofiary i pozbawieniem jej życia oraz uderzania, wykręcania rąk i kopnięcia w plecy.

Schronisko dla zwierząt nie chce zatrudniać skazanych. – Uciążliwy był nadzór nad tymi osobami. Cenimy sobie wolontariuszy, którzy nam pomagają – wyjaśnił kierownik

Za potwierdzone czyny sąd skazał Tomasza Ł. na karę półtora roku ograniczenia wolności i zobowiązał do wykonania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Zobowiązał oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu i używania innych środków odurzających.

Byłby bezkarny, gdyby nie zaatakował policjantów

Wcześniej zapadł wyrok w sprawie 45-letniego Bartłomieja Piotra W. Sąd uznał go za winnego, że przez około 5 miesięcy znęcał się psychicznie nad partnerką. Kiedy mężczyzna znajdował się pod wpływem alkoholu, wszczynał bezpodstawnie awantury, w trakcie których obelżywie wyzywał ofiarę oraz groził wyrzuceniem z domu.

Ponadto sąd uznał Bartłomieja W. za winnego, że 5 grudnia podczas dokonywanej interwencji policyjnej uderzył starszego sierżanta w bark i odepchnął go. Białczanin chciał zmusić funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej. W wyroku potwierdzony też został zarzut znieważenia przez oskarżonego funkcjonariuszy policji „słowami powszechnie uznanymi za obelżywe”.

Za te wszystkie czyny sąd skazał tego mężczyznę na karę łączną sześciu miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując go do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania przez dwa dni po ataku na policjantów, uznając za czas równoważny czterem dniom ograniczenia wolności.

Sąd nie potwierdził kilku zarzutów z oskarżenia, jakoby Bartłomiej W. miał uderzać kobietę ręką w kark, popychać, łapać ją za szyję i przyciskać do ściany.

Opisane orzeczenia sądu są prawomocne.

Zapytaliśmy Marka Pawłowskiego, kierownika bialskiego schroniska dla zwierząt „Azyl”, jak sprawują się skazani podczas wykonywania nieodpłatnej pracy.

– Już w 2008 r. zrezygnowaliśmy ze wpisu naszego schroniska do wykazu miejsc, w których skazani mogą wykonywać karę ograniczenia wolności. Uciążliwy był nadzór nad tymi osobami. Cenimy sobie wolontariuszy, którzy nam pomagają – wyjaśnił kierownik.

Marek Pietrzela

Nastoletni motocyklista zderzył się z ciężarówką

ŁUKÓW: Nastolatek nie miał uprawnień, a kierował niedopuszczonym do ruchu i nieubezpieczonym crossowym motocyklem.

Do wypadku doszło we wtorek (8 sierpnia) w Jeleńcu.

– Kierujący crossowym motocyklem 17-latek z gminy Stanin zderzył się z ciężarowym mercedesem, którego kierującym był 33-latek z Siedlec. Nastolatek doznał obrażeń ciała i śmigłowcem LPR został przetransportowany do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznał, nie zagrażają jego życiu - informuje

asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Do zderzenia pojazdów doszło w momencie, gdy kierujący motocyklem 17-latek wyprzedzał skręcającą w lewo do posesji ciężarówkę. Nastolatek nie miał uprawnień do kierowania pojazdem, a jego jednoślad był nieubezpieczony i niedopuszczony do ruchu.

Funkcjonariusze przesłuchają m.in. świadków i ustalą też, kto pozwolił 17-latkowi na jazdę motocyklem, który nie powinien poruszać się po drogach.

Joanna Niećko



Do zderzenia pojazdów doszło w momencie, gdy kierujący motocyklem 17-latek wyprzedzał skręcającą w lewo do posesji ciężarówkę

KAROL KANIA I SYNOWIE

**KUPIMY
TWOJĄ
SŁOMĘ
2023!**

**KONTRAKTACJA
TRWA!**

693 939 562

**PSZENNA
ŻYTNIA
PSZENŻYTNIA**



Karol Kania i Synowie Sp. z o.o
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14



Na perfidnych oszustwach chciała dorobić się milionów. Śledczy: „Ma wręcz ostentacyjną skłonność w dążeniu do osiągnięcia bogactwa”

Śledztwo trwało aż siedem lat. Lista nielegalnych czynów, których miała dopuścić się Iwona G., jest gigantyczna. Sam akt oskarżenia liczy kilka tysięcy stron. Prokuratura dowodzi, że urodzona w Poniatowej 40-latką oszukała na kilkadziesiąt milionów złotych setki osób oraz kilka wielkich korporacji. Jak tłumaczy się oskarżona?

Sprawa Iwony G., która w przeszłości funkcjonowała pod nazwiskiem K., przyjętym po ślubie z Łukaszem K., jest tak spektakularna, że rozpisywały się o niej największe krajowe media. Zanim 40-letnia dziś kobieta została zatrzymana w 2016 roku, według śledczych przez kilka lat, działała według różnych schematów, w dążeniu do szybkiego wzbogacenia się.

Byli tacy, którzy dali jej ponad milion

Ustalenia prokuratury są następujące. Prowadząc legalnie działającą, zarejestrowaną w miejscowości Malinowszczyzna w gminie Bełżyce (pow. lubelski) firmę zajmującą się doradztwem finansowym, wprowadzała klientów w błąd.

Nie gardziła „drobniejszymi” kwotami, rzędu kilku tysięcy złotych. Ale normą było, że inkasowała od klientów po kilkaset tysięcy. Rekordziści (więcej niż jedna osoba) - powierzyli jej ponad... 1 mln zł!

Oferowała z tytułu wpłaty na składkę dodatkową na fundusz kapitałowy osiągnięcie zysku niewspółmiernego do warunków gwarantowanych przez ten fundusz. Zatajała fakt, że jest to produkt o długoterminowym okresie zdyskontowania zysków, ponadto uzależniony od okresu opłacania składki. Była tak przekonująca, że ludzie wierzyli jej bezgranicznie. I oddawali do jej dyspozycji różne sumy. Nie gardziła „drobniejszymi” kwotami, rzędu kilku tysięcy złotych. Ale normą było w jej działaniu to, że inkasowała od klientów

Iwona G. i jej mąż wydawali pieniądze na potęgę. Choćby na pojazdy: Jeep Grand Cherokee, Jeep Wrangler, Audi A7, KIA Sportage, KIA Optima, Volkswagen Multivan, motocykl Harley Davidson, ciągnik Lamborghini, quady

po kilkaset tysięcy! Rekordziści (więcej niż jedna osoba) - powierzyli jej ponad 1 mln zł.

Jak ustalili śledczy, czasami, wpłacała na założony fundusz kilka pierwszych składek. Ale tylko po to, by dostać prowizję od firmy ubezpieczeniowej! Potem następował koniec wpłat i klient musiał rozwiązywać umowę, tracąc pieniądze. Oczywiście pozostała kwota, powierzona Iwonie G., także przepadała. W wielu przypadkach, jak wskazano w akcie oskarżenia, kobieta nie wpłacała na fundusze nawet ani jednej składki, przywłaszczając sobie wszystkie pieniądze. Z treści aktu oskarżenia wynika, że kobieta miała oszukać nawet własnego ojca - otrzymała od niego 100 tys. zł, ale na fundusz wpłaciła tylko jedną składkę w wysokości 2,5 tys. zł.

Hurtownia podrobionych umów. I milionowe prowizje

Jak podają śledczy, taki schemat działania nie wystarczał Iwonie G. Miała wymyślić więc kolejny sposób, na szybkie wzbogacenie się. Tym sposobem miało być posługiwanie się podrobionymi dokumentami firm ubezpieczeniowych. Dokumenty były ładnie podobne do oryginałów, widniały na nich logotypy firm ubezpieczeniowych, były też, jak się mogło wydawać, podpisy przedstawicieli towarzystw ubezpieczeniowych. W rzeczywistości były to, jak dowodzą śledczy, faksymile - dokładne kopie podpisu, wykonane sposobem mechanicznym bądź ręcznie. Do firm ubezpieczeniowych trafiały dziesiątki takich zupełnie fikcyjnych lub nierzetelnych umów o założenie funduszy kapitałowych. Iwona G. miała działać w porozumieniu ze współniczką, 60-letnią dziś Hanną J., inną lubelską agentką ubezpieczeniową. Jak ustalono w czasie śledztwa, przy zawarciu znacznej liczby umów z klientami Iwona G.

i Hanna J. w ogóle nie miały upoważnienia do wykonywania czynności na rzecz towarzystw ubezpieczeniowych.

Dodatkowo Iwona G. miała współpracować z jednym z towarzyskich biur, zajmującym się pośrednictwem z towarzystwami ubezpieczeniowymi, którym kierował 56-letni obecnie Cezary D. Prowizje były ogromne i były ich dziesiątki. Oskarżeni z tytułu prowizji mieli wzbogacić się o łączną sumę kilku milionów złotych.

Iwona G. miała rozmach. Z aktu oskarżenia wynika, że działała w Warszawie, Lublinie,

Mielcu, Łukowie, Biłgoraju, Kraśniku, Puławach czy mniejszych miejscowościach województwa lubelskiego, i podkarpackiego.

Na szczycie dobrobytu

W szczycie swojej finansowej pomyślności Iwona G. i jej mąż Łukasz K. wydawali pieniądze na potęgę. Choćby na pojazdy: Jeep Grand Cherokee, Jeep Wrangler, Audi A7, KIA Sportage, KIA Optima, Volkswagen Multivan, motocykl Harley Davidson, ciągnik Lamborghini, quady. Najdroższe z aut (Audi A7) kosztowało 300 tys. zł. Do tego kupili kilka działek. Łukasz K. miał wybudować altanę i plac zabaw dla dzieci za 87 tys. zł. Prokuratura wytknęła także znaczne nakłady na remont domu teścia Iwony G. - Zbigniewa K. Zdaniem śledczych niemożliwe było, by rolnik był w stanie zainwestować w nieruchomości tak duże pieniądze. W akcie oskarżenia wskazano, że wstępna wycena zabudowań na jego działce opiewała na 1 mln zł. Śledztwo wykazało, że m.in. za sprawą pieniędzy od Iwony G. jej teść kupił budynek przy ul. Rynek w centrum Bełżyc.

O przepychu, jakim otaczała się kobieta, krążyły legendy. Iwona G. gustowała w drogich rzeczach. Połączane klamki w drzwiach, meble z Ameryki.

- To, że jej pieniędzy nie brakuje, widać było w sklepie. Obnosiła się z nimi. Zawsze kupowała najdroższe produkty i zawsze robiła zakupy na dwa wózki. Raz pochwaliła się, że kupiła mężowi na urodziny samochód za 50 tys. zł. Jak ją pytali wścibscy, skąd mają tyle pieniędzy, mówiła, że w totolotka wygrała - opowiadała „Wspólnocie” jedna z mieszkanki Chodla.

Śledczy: Iwona G. ma predyspozycje do manipulacji oraz nieprzepartą, wręcz ostentacyjną skłonność w dążeniu do osiągnięcia bogactwa

Media informowały, że w swoim domu Iwona G. urządziła studio nagraniowe, bo celowała w karierę w branży

disco polo, miała też klub muzyczny.

W marcu 2015 roku Iwona G. i Łukasz K. ustanowili rozdzielną majątkową.

„To początek działań zmierzających do ograniczenia możliwości windykacji zobowiązań jej wierzycieli z majątku wspólnego” - ocenili prokuratorzy.

Gdy zaczęły się pojawiać problemy, postanowili wyzbyć się większości swojego majątku, przepisując go na członków najbliższej rodziny

Niedługo później para zaczęła próby zacierania śladów. W 2016 roku, gdy zaczęły się pojawiać problemy z wywiązaniem się przez Iwonę G. z jej zobowiązań wobec osób, od których pobierała duże kwoty pieniędzy na poczet fikcyjnych umów ubezpieczenia, postanowili wyzbyć się większości swojego majątku, przepisując go na członków najbliższej rodziny. Nieruchomości zostały przepisane na teścia oskarżonej - Zbigniewa K. oraz na dzieci Iwony G. i Łukasza K. Pojazdy zostały sprzedane, w większości członkom rodziny K.

Wymijające, chaotyczne, zrzucające odpowiedzialność

Urodzona w Poniatowej Iwona K., legitymująca się wykształceniem zawodowym, jest matką trójki dzieci, najstarsze z nich ma obecnie 18 lat. Pochodzi z mundurowej rodziny. Jej ojciec to emerytowany policjant z Opola Lubelskiego. Gdy na jaw wychodziły jej wyłudzenia, okazało się, że jej ówczesny mąż Łukasz K. także jest policjantem. Po aferze stracił pracę w policji. Doszło też do jego rozwodu z Iwoną G. Nadal jednak przywdziewa mundur, z tym że obecnie wojskowy.

Iwona G. została zatrzymana w listopadzie 2016 roku. Ukrywała się w jednym z mieszkań w Lublinie. Trafiła do aresztu, w którym przebywała do maja 2019 roku. Z ustaleń śledczych wynika, że kwota, na jaką zostali oszukani przez kobietę klienci i towarzystwa ubezpieczeniowe, sięga ponad 30 milionów

złotych. Iwona G. w ten sposób oszukała około 300 osób prywatnych. Grozi jej kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Odpowie przed sądem za oszustwa, pranie brudnych pieniędzy i podrabianie dokumentów.

Tylko do popełnienia części czynów przyznała się Iwona G. - przyjmowania pieniędzy od pokrzywdzonych. W kwestii mechanizmu jej działania, np. podrabiania dokumentów, jej wyjaśnienia albo są wymijające, albo zrzucają odpowiedzialność na Hannę J. Starała się przedstawić, że jej działania były inspirowane przez inne osoby - Cezarego D. lub Hannę J.

Łukasz K., były mąż Iwony G., oraz jego ojciec Zbigniew K. zostali oskarżeni o pranie pieniędzy pochodzących z przestępstw. Obaj nie przyznali się do zarzuconych im czynów i odmówili składania wyjaśnień.

Hanna J. była współniczką Iwony G., przyznała się do części zarzuconych jej czynów.

Poza wymienionymi, na ławie oskarżonych zasiadają jeszcze kilka osób, które miały pomagać Iwonie G. w jej procederze. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Terminu pierwszej rozprawy jeszcze nie wyznaczono.

Jakby tego było mało...

Ale to nie wszystko! Po wyjściu z aresztu w 2019 roku Iwona G. wzięła się za... sutenerstwo. I choć długo wolnością się nie nacieszyła, bo została zatrzymana w grudniu 2020 roku w Bydgoszczy, to zdążyła w tym czasie, jak wskazali śledczy, założyć i kierować gangiem działającym w różnych miastach: Radomiu, Łomży, Pile, Kutnie, Kórniku, Włocławku, Toruniu i Bydgoszczy. Grupa czerpała korzyści z prostytucji kilkudziesięciu kobiet, w tym

Po wyjściu z aresztu w 2019 roku Iwona G. wzięła się za... sutenerstwo. Już dostała za to wyrok

dwóch kobiet z niepełnosprawnościami.

Jesienią ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał Iwonę G. za winną i skazał ją za to na trzy i pół roku pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG



Grzegorz Siwek coraz bliżej rządów w Firleju

POWIAT LUBARTOWSKI:

Wojewoda wystąpił już do premiera o wyznaczenie osoby (komisarza), która obejmie obowiązki wójta gminy Firlej. Grzegorz Siwek złożył już mandat radnego.



Grzegorz Siwek złożył mandat 2 sierpnia

Wójt gminy Firlej, Dawid Tarnowski zmarł 25 lipca. Według przepisów Kodeksu Wyborczego komisarz wyborczy w ciągu 14 dni musi stwierdzić wygaśnięcie mandatu wójta. Postanowienie komisarza wyborczego jest publikowane w Dzienniku Urzędowym województwa. W przypadku wygaśnięcia mandatu wójta przeprowadza się przedterminowe wybory. Nie przeprowadza się ich jednak, gdy do końca kadencji pozostaje sześć miesięcy. Jeśli do końca kadencji pozostaje więcej niż sześć, a mniej niż 12 miesięcy, rada gminy może podjąć

uchwałę o nieprzeprowadzaniu wyborów. Wtedy na wniosek wojewody prezes Rady Ministrów wyznacza osobę, która przejmie obowiązki wójta. Jeśli rada takiej uchwały nie podejmie, premier wyznaczy termin wyborów. I wiele wskazuje, że miejscowi radni opowiedzą się za przeprowadzeniem wyborów. Nowy wójt rządziłby zaledwie kilka miesięcy, do przyszłych wyborów samorządowych na wiosnę 2024 roku.

Z mandatu radnego już zrezygnował

Jak już informowaliśmy, osobą, która może pokierować gminą Firlej, jest Grzegorz Siwek, działacz PiS, wiceprzewodniczący Rady Miasta Lubartów.

- Moja kandydatura jest brana pod uwagę - mówił nam Grzegorz Siwek 5 sierpnia. Okazało się, że już 2 sierpnia zrezygnował z mandatu radnego. Jak przyznaje, ma to związek z tym, że jest rozpatrywana jego kandydatura jako osoby mającej pełnić obowiązki wójta gminy Firlej po śmierci Dawida Tarnowskiego. 7 sierpnia Komisarz Wyborczy w Lublinie IV stwierdził wygaśnięcie mandatu radnego Siwka. Po jego rezygnacji z mandatu radnego osobą, która w okręgu wyborczym nr 2 ma najwięcej głosów, jest Halina Jaworska - 110 głosów.

- Czy Wojewoda Lubelski wystąpił już do prezesa Rady Ministrów z wnioskiem o wyznaczenie osoby mającej pełnić

obowiązki wójta? Jeśli tak - kogo Wojewoda rekomenduje na to stanowisko? - zapytaliśmy rzecznik prasowy wojewody Agnieszka Strzępkę.

- Wojewoda Lubelski w dniu 7 sierpnia 2023 r. zawiadomił Prezesa Rady Ministrów o wygaśnięciu mandatu wójta gminy Firlej i wystąpił o wyznaczenie osoby, która przejmie wykonywanie zadań i kompetencji wójta gminy Firlej. Obecnie postępowanie w powyższej sprawie toczy się i podawanie danych kandydata byłoby przedwczesne. Termin objęcia funkcji Wójta przez osobę wyznaczoną rozpoczyna się z dniem wskazanym w akcie wyznaczenia przez prezesa Rady Ministrów, a osoba wyznaczona wykonuje zadania i kompetencje wójta do czasu objęcia obowiązków przez nowo wybranego wójta - odpowiada rzecznik.

W związku z wygaśnięciem mandatu wójta gminy Firlej jego zastępcą przestała być Małgorzata Zagojska. W chwili obec-

nej Urząd Gminy funkcjonuje, nie ma jednak osoby, która byłaby uprawniona do podpisywania umów, przetargów itp.

Wolą swoją zastępczynię wójta

Część mieszkańców gminy woleliby na tym stanowisku zastępcę wójta gminy Firlej Małgorzatę Zagojską. Napisali do wojewody pismo, w którym proszą o powierzenie jej pełnienia obowiązków wójta.

- My mieszkańcy gminy Firlej apelujemy do pana wojewody Lecha Sprawki, aby wziął pod uwagę dobro mieszkańców tak małej gminy, jaką jest gmina Firlej i wyznaczył osobę, która ma ogromne kompetencje do tego, aby przez najbliższe miesiące pokierowała naszą gminą - piszą.

Decyzja w sprawie wyznaczenia komisarza gm. Firlej spodziewana jest w tym tygodniu.

Marcin Kusyk

Chciała kupić bilety na koncert. Trafiła na oszustów i straciła pieniądze

Młoda kobieta wraz z koleżankami chciała kupić bilety na koncert popularnej zagranicznej grupy muzycznej. Na jednym z portali ogłoszeniowych znalazła ofertę o sprzedaży czterech biletów na koncert. Cena w ogłoszeniu nie odbiegała od cen oferowanych przez organizatora. Dodatkowo wiarygodność transakcji podnosił fakt, że trzeba było odpłatnie dokonać zmiany danych osobowych.

- Po krótkiej konwersacji ze sprzedającym zostały ustalone szczegóły transakcji i kwota przelewu o wartości 2300 złotych. Kobieta otrzymała poufny maila, w którym miały być bilety w formie elektronicznej. Po dokonaniu całości przelewu 20-latką otrzymała kod służący do odczytania treści maila - dodaje młodszy aspirant Izabela Zięba.

Kod nie zadziałał, a kontakt ze sprzedawcą biletów się urwał.

Joanna Niecko

Ukrainka oszukała 35-latka spod Opola Lubelskiego na „pracownika banku”

20-latką została zatrzymana w Białej Podlaskiej. Wspólnie z innymi osobami wyłudziła ponad 30 tys. zł od mieszkańca powiatu opolskiego.

Policjantom z Opola Lubelskiego i Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie udało się zatrzymać kobietę podejrzaną o oszustwo metodą „na pracownika banku”. Ich ofiarą padł pod koniec lipca 35-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie.

- Kobieta została zatrzymana w Białej Podlaskiej. Jest to 20-latką narodowości ukraińskiej podejrzewana o udział w tym oszustwie wspólnie z innymi osobami - informuje asp. Katarzyna Bigos z opolskiej policji.

Ukrainka została doprowadzona do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim, gdzie usłyszała zarzut oszustwa. Grozi jej do ośmiu lat więzienia.

Przypomnijmy. 35-latek z gminy Opole Lubelskie stracił ponad 30 tys. zł oszczędności, po tym, jak dostał telefon od oszusta podającego się za pracownika banku.



20-letnia Ukrainka została doprowadzona do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim, gdzie usłyszała zarzut oszustwa

Dowiedział się wówczas, że ktoś włamał się na jego konto bankowe i trzykrotnie próbował wypłacić pieniądze. Dlatego też konto zostało zablokowane.

Aby odzyskać dostęp do niego, oszust przedstawił 35-latkowi dwa rozwiązania. Ten zdecydował się na wykupienie ubezpieczenia na wypadek kradzieży pieniędzy z konta. I przelał na podane przez

oszusta konto ponad 30 tysięcy złotych. Mężczyzna miał czekać na zmianę numeru rachunku na nowy numer. Gdy numer w panelu klienta banku się nie zmieniał, a jego rozmówca się nagle rozłączył, skontaktował się ze swoim bankiem. Wówczas zorientował się, że został oszukany.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Tragiczny finał poszukiwań zaginionego. Znalezione jego ciało

Łączna: Tragicznie zakończyły się poszukiwania za zaginionym 67-latkiem. Jego zaginięcie zgłosiła rodzina, po tym, jak wyszedł z domu i nie powrócił. Służby znalazły jego ciało.

Poszukiwania za zaginionym 67-latkiem trwały od 9 sierpnia. Zaginięcie mężczyzny zgłosiła jego rodzina. Mężczyzna ostatni raz widziany był w miejscowości Spiczyn, po tym, jak wieczorem wyszedł z domu i nie powrócił.

W akcji poszukiwawczej policjantów wspomagali strażacy zawodowi oraz ochotnicy i zaangażowano też psy tropiące. Sprawdzano różne wątki w tej sprawie, nie wykluczając utonięcia mężczyzny. W działaniach poszukiwawczych wykorzystywany był śmigłowiec Bell-407, wyposażony w głowicę optoelektroniczną z systemem podświetlenia z Komendy Głównej Policji, łódzie poszukiwawcze oraz bezzałogowe statki powietrzne.

- Dziś w południe policjanci



Tragiczny finał poszukiwań zaginionego. Znalezione jego ciało

ujawnili ciało mężczyzny, które znajdowało się w betonowym, nieużywanym przepuście nad rzeką Bystrzyca, około kilometra od miejsca zamieszkania zaginionego. Podczas wstępnej identyfikacji potwierdzono, że jest to zaginiony 67-latek. Ciało mężczyzny decyzją prokuratora zostało zabezpieczone do badań

sekcyjnych. Wstępnie nie stwierdzono obrażeń mogących świadczyć o udziale osób trzecich. Trwa wyjaśnianie dokładnych okoliczności tego zdarzenia - poinformowała 11 sierpnia młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

Joanna Niecko

Areszty za zarabianie na prostytutce

Lublin: Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn w wieku 45, 49 i 53 lata oraz 52-letnią kobietę. Według ich ustaleń grupa zajmowała się m.in. udostępnianiem lokalu do usług seksualnych świadczonych przez Ukrainki.

- Za kierowanie grupą odpowie 49-latek z gminy Puławy, który do zalegalizowania pracy kobiet uprawiających prostytucję, założył fikcyjną firmę zajmującą się wynajmowaniem pokoi oraz sprzątaniem. W ten sposób wspólnie z pozostałymi zatrzymanymi czerpał korzyści majątkowe z nierządu ob. Ukrainy. Członkowie grupy zajmowali się m.in. zamieszczaniem ogłoszeń w Internecie, udostępnianiem lokalu do usług seksualnych i kontakcie z osobami korzystającymi z usług - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.



Lubelski sąd aresztował czwórkę podejrzanych

Do nielegalnego procederu dochodziło w Puławach. Sprawę prowadzą kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, których działania doprowadziły do zatrzymania czwórki podejrzanych. Po doprowadzeniu do Prokuratury Okręgowej w Lublinie wszyscy usłyszeli zarzuty, a następnie zostali tymczasowo aresztowani przez sąd.

Na poczet przyszłych kar policjanci zabezpieczyli od podejrzanych ponad 50 tys. zł. Za popełnianie przestępstwa liderowi grupy grozi do 10 lat więzienia, a pozostałym do lat 5.

Joanna Niećko



Sprawę prowadzą kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, których działania doprowadziły do zatrzymania czwórki podejrzanych

10 mln zł za „rodzinne” pikniki

Rusza kampania „800+”. A ile to kosztuje?

Nowoczesna złożyła wniosek do premiera Mateusza Morawieckiego. Prosi w nim o ujawnienie kosztów pikników 800+, które partia rządząca uważa za wydarzenie rodzinne. Łącznie PiS przeznaczył na nie 10 mln zł. Taka impreza odbędzie się m.in. w Radziniu Podlaskim w Parku Pałacowym w niedzielę, 3 września.



Lubelscy działacze Nowoczesnej chcą ujawnienia kosztów pikników 800+, które partia rządząca uważa za wydarzenie rodzinne

Od połowy lipca rząd piknikuje po Polsce, twierdząc, że to „kampania informacyjna dotycząca nowej odsłony programu Rodzina 500+”. Pikniki „Rodzina 800+” mają trwać przez całe wakacje w każdym województwie. Łącznie będzie ich kilkadziesiąt. Do tego w trasę już wyruszyły rządowe busy, które dojadą do każdego z 314 powiatów.

- Pikniki to kampania propagandowa finansowana z naszych pieniędzy. 10 mln zł, które zostały przeznaczone na pikniki,

powinny być odłożone na wypadek klęski lub ewentualnego zdarzenia losowego, a nie do walki ze swoją przyszłą klęską wyborczą - mówi Maja Zaborowska, przewodnicząca Nowoczesnej na Lubelszczyźnie.

Jak twierdzi, rodziny w Polsce są udręczone drożyzną, a muszą płacić za pluszowe misie i baloniki w swoich zawyżonych rachunkach za prąd czy na stacjach benzynowych.

- Płacą za to w sztucznie utrzymywanej inflacji.

Będziemy otwarcie mówić o tym, ile kosztują nas działania Prawa i Sprawiedliwości - dodaje Zaborowska.

- Nie jest to żaden piknik rodzinny ani promujący 800+, tylko zwykły piknik wyborczy. Przemawiają na nich politycy PiS, którzy niekoniecznie mówią o tym programie, tylko o swojej polityce. Kancelaria Premiera mówi, że celem pikników jest informowanie o 800+. Przeznaczanie na to takich pieniędzy jest bezsensowne w sytuacji, gdy wię-

szkość Polaków uprawnionych do pobierania tego świadczenia je zna i pobiera - podsumowuje Szymon Bednarczyk z Młodych Nowoczesnych w Lublinie.

Jak dotąd, Piknik 800+ odbył się w Chełmie (z udziałem prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego), jak i w Lublinie. W piknikach biorą udział politycy PiS, w tym posłowie i ministrowie.

W zamówieniach publicznych Ministerstwa Rodziny można znaleźć trzy zamówienia dotyczące tych pikników: 1,5 mln zł od spółki Sigma BIS należącej do Orlenu na działania informacyjno-educacyjne, 500 tys. zł od Fabryki Marketingu na reklamę oraz trzecie zamówienie na zakup artykułów promocyjnych na pikniki.

Resort zakupił 5 tys. misiów pluszowych, tyle samo maskotek zwierzątek, 25 tys. ołówków ze zwierzątkami, 5 tys. piórników, butelek na wodę, 15 tys. odbłasków, 30 tys. balonów oraz 15 tys. wiatraczków.

Dominika Polonis

Mąż znęcał się nad żoną. Na trzy miesiące trafił do aresztu

69-latek miał znęcać się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną. Na wniosek policji i prokuratury trafił na trzy miesiące do aresztu. Teraz grozi mu nawet pięć lat więzienia.

- Policjanci ze Stoczka Łukowskiego prowadzili postępowanie przygotowawcze w sprawie fizycznego i psychicznego znęcania się 69-latka z gminy Stanin nad żoną - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Jak informują policjanci, w ubiegłym tygodniu funkcjonariusze dowiedzieli się o kolejnej awanturze domowej, którą wszczął mężczyzna.

Będąc pijanym, 69-latek wyzywał swoją żonę, wyganiał ją z domu, bił, a nawet groził zabójstwem.

Pijany spędził noc w areszcie. Gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty. Grozi mu nawet pięć lat więzienia.

Na wniosek policji i prokuratury 69-latek trafił w środę do aresztu. Spędzi tam co najmniej trzy miesiące.

Patryk Pytlak



Mężczyźni grozi nawet 5 lat więzienia (fot. Policja Łuków)

Quadem specjalnie wjechał w osobówkę. Był pijany, a quad nie miał oświetlenia

Łęczna: Mrugnął światłami, aby zwrócić uwagę pijanemu kierowcy quada na brak oświetlenia. W odpowiedzi kierujący quadem zawrócił, wyprzedził, auto, a następnie gwałtownie cofając, uderzył w osobówkę.

W niedzielę w nocy, 6 sierpnia, na ternie gminy Łęczna, zgłaszający zauważył jadący z przeciwnej strony nieoświetlony quad z dwiema osobami.

- Mrugając światłami, chciał zasignalizować kierowcy pojazdu, iż nie ma włączonych świateł. Dobre intencje 31-letniego kierowcy fordem spotkały się z niespodziewaną reakcją 46-letniego kierującego quadem, który zawrócił. Kolejno wyprzedził pojazd zgłaszającego i zatrzymał się na prawym pasie, a następnie zaczął cofać

i celowo uderzył w forda. Po uderzeniu w osobówkę agresor wyszedł z quada, rozbił szklaną butelkę i dążył do konfrontacji słownej i siłowej. W tym czasie pasażer quada przesiadł się za kierownicę i uciekł z miejsca zdarzenia, pozostawiając swojego kompana - informuje młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

O zdarzeniu zostali zaalarmowani policjanci, którzy zatrzymali w pobliskim sklepie sprawcę zajścia. 46-letni kierujący miał w organizmie ponad 2 promille alkoholu. Mężczyzna usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, grozi mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz utrata prawa jazdy na kilka lat. Nie uniknie też odpowiedzialności za spowodowanie kolizji drogowej.

Joanna Niećko

Niewybuch postawił mieszkańców na nogi

Z 14 tysięcy mieszkańców Lublina ewakuowało się niewielu

Lublin: W piątek (11 sierpnia) od godziny 7 na lubelskich Bronowicach mieszkańcy musieli opuścić swoje mieszkania, aby umożliwić pracę wojskowych saperów.

Na niewybuch natrafiono w czwartek (10 sierpnia) podczas prac ziemnych przy ul. Wrońskiej 1 w Lublinie. Znalazł go pracownik budowy.

Niewybuch znaleziono na terenie, gdzie przed II wojną światową mieściła się fabryka samolotów. Po zajęciu Polski Niemcy założyli tam obóz jeńnicki, obóz pracy, miejsce segregacji i magazynowania mienia zrabowanego Żydom. Obecnie powstaje tam duże osiedle mieszkaniowe.

W Lublinie wyznaczono kilka miejsc zbiórki mieszkańców. W każdym z nich czekał specjalny autobus miejski z napisem ewakuacja, który przewoził mieszkańców do miejsca tymczasowego pobytu na Arenie Lublin. Na miejscu były też osoby zarządzające ruchem, psycholog z Centrum Interwencji Kryzysowej i kierowca.

- Nie boję się. Mam prawie 90 lat, więc to dzień, jak co dzień.



W Lublinie wyznaczono kilka miejsc zbiórki mieszkańców. W każdym z nich czekał specjalny autobus miejski z napisem ewakuacja, który przewoził mieszkańców do miejsca tymczasowego pobytu na Arenie Lublin

Co będzie, to będzie – mówi nam jedna z mieszkanki Lublina, która wsiadła do autobusu miejskiego przygotowanego do ewakuacji przy ul. Krańcowej.

Zainteresowanie ewakuacją była jednak niewielkie, choć jest ona obowiązkowa. Ci, których uwagę przykuł niecodzienny autobus, podchodzili jedynie pytać zgromadzone osoby w odblaskowych kamizelkach, co tu się dzieje i czy mogą iść zrobić zakupy na targ.

Byli jednak też tacy, którzy do sprawy podeszli poważnie. - To jest za mało czasu na taką ewakuację. Bardzo słabo byliśmy poinformowani o tym. Powinny jeździć takie megafony jak przed pandemią. Nie wszyscy ludzie czytają informacje w internecie, więc starsi o tym nie wiedzą – mówi nam wyraźnie zaniepokojona mieszkanka, którą również spotykamy w MPK.

Łącznie do ewakuacji wyznaczono rejon obejmujący 14 tys. mieszkańców. Tyle osób mieszka w promieniu 800 metrów od znaleziska. Na tyle oszacowano pole rażenia niewybuchu.

W piątek po południu grupa saperska wywiozła ważący 250 kg niewybuch. Zdetronizowano go na poligonie wojskowym w Nowej Dębie.

Dominika Polonis

Mieszkańcy Puław blokowani na miejskich profilach?

Puławy: Radni Rady Miasta Puław Kamil Zięcina i Michał Zakrzewski napisali interpelację w związku z sygnałami od mieszkańców, że są oni blokowani na miejskich profilach i nie mają dostępu do informacji. Proszą w niej o wyjaśnienie tej sytuacji.

- Czy każdy mieszkaniec bez względu na poglądy powinien mieć dostęp do informacji miejskich? Czy profile publiczne miasta mogą blokować, kogo chcą i wybierać, kto będzie widział najnowsze wydarzenia i informacje miejskie? Właśnie to wspólnie z Michałem Zakrzewskim chcemy sprawdzić w naszym mieście, ponieważ w ostatnim czasie zgłosiło się do nas sporo mieszkańców Puław, którzy zostali zablokowani na profilach miejskich i nie mają dostępu do ich treści (czy to na profilu prezydenta miasta, czy poprzez profil Puławoaktywni) – pisze na swoim Facebooku radny Kamil Zięcina.

Radni pytają też, czy grupa osób, która o tym poinformowała, to wszyscy zablokowani

mieszkańcy, czy tylko część z osób, które się zgłosiły z takim problemem. - Mieszkańcy tego nie wiedzą, nie znają także powodów swojej blokady, ani do kiedy będzie ona nałożona. Mam nadzieję, że prezydent nie będzie miał w tym temacie nic do ukrycia i jako orędownik jawności urzędu przedstawi wszystko czarno na białym, dzięki czemu nie będzie trzeba występować o te informacje w drodze administracyjnej – dodaje Zięcina.

W swojej interpelacji radni pytają prezydenta, z jakiego powodu spora część mieszkańców nie ma dostępu do pełnych treści na profilu Puławoaktywni (chodzi tu o posty udostępniane z profilu Pawła Maja prezydenta miasta), a także o to, kiedy mieszkańcy zostaną odblokowani.

Radni chcą wiedzieć również, kto jest odpowiedzialny za prowadzenie profilu prezydenta na Facebooku, ile osób zostało zablokowanych oraz jaki jest powód blokowania mieszkańców.

Nasza redakcja również z takimi pytaniami zwróciła się do Urzędu Miasta w Puławach. Na odpowiedź czekamy.

Dominika Polonis

Polak i Rom z zarzutami za udział w bójce w centrum Opola Lubelskiego

Od zdarzenia minął ponad tydzień. Opolscy policjanci zatrzymali do tej pory dwie osoby. I wciąż nie wykluczają dalszych zatrzymań.

Zatrzymani w sprawie bójki w centrum Opola Lubelskiego, do której doszło w sobotę (5 sierpnia), zostali dwaj mężczyźni, 40-letni mieszkaniec gminy Łaziska i 33-letni Rom.

Polak zatrzymany został w sobotę, dzień później na terenie Mazowsza policjanci zatrzymali Roma, który miał przyjechać w odwiedziny do rodziny w Opolu Lubelskim. 40 i 33-latek mieli obrażenia i wymagali pomocy lekarskiej. Trafili do szpitala.

I obu policjanci przedstawili zarzuty udziału w bójce. Grozi im do trzech lat więzienia.

To jedyne osoby zatrzymane do tej pory w tej sprawie, która – jak podaje policja – ma charakter rozwojowy. Niewykluczone są dalsze zatrzymania. Policjanci ustalają cały czas personalia osób biorących udział w bójce. W ustaleniu dokładnej liczby bijących się pomóc ma mundurowym zabezpieczony monitoring.

- Na ten moment ciężko jest powiedzieć, kto zaczął i kto zadawał ciosy. Wiemy, że doszło do nieporozumień pomiędzy 40-latką a grupą około 40 Romów – relacjonowała tydzień temu asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka opolskiej policji.

Po publikacji z naszą redakcją skontaktował się pan

Andrzej, który widział całą zajście. Opowiedział nam więcej szczegółów.

Jak się okazuje, do nieporozumień między opolskimi Romami a czterema Polakami doszło już w piątek.

- Dwóch nastolatków romskich poszło pograć na automatach. Do jednego z nich przytrzymał się czterech Polaków. Prawdopodobnie chcieli go przegonić z maszyny. Drugi Rom uderzył jednego z Polaków i uciekł – opowiada nasz Czytelnik.

W sobotę w jednej z opolskich restauracji bawić mieli się ci Polacy. Pojawił się tam też ojciec jednego z nastolatków romskich.

- I tam wybuchła awantura. Polacy zaczęli się odgrażać, że przyjdą, zrobią nalot, więc Romowie się przygotowali,

mieli kije bejsbolowe, czy coś tam jeszcze – relacjonuje pan Andrzej.

Cała bójka miała miejsce przy bramie na Starym Rynku. I, jak podaje mieszkaniec Opola, zaangażowanych w nią bezpośrednio było trzech, może czterech Romów i tyle samo Polaków. Interweniowało 40 policjantów. Posiłki ściągnięte zostały z Lublina.

Agnieszka Ciekot - Hunek

O krok od tragedii. Weszli do cysterny i zaśląbli

GM. ŁAZISKA: Na szczęście strażacy pojawili się w porę i uratowali czterech mężczyzn.

Zdarzenie, które miało miejsce w miniony czwartek we wsi Las Dębowy, mogło mieć bardzo tragiczny finał.

Przed godziną 19 strażacy z Opola Lubelskiego dostali zgłoszenie mówiące o czterech nieprzytomnych osobach znajdujących się w cysternie, którą wcześniej przewożono koncentrat jabłkowy.

- Dwóch mężczyzn weszło do cysterny, aby ją umyć i zaśląbli. Następnie kolejnych dwóch weszło i również zaśląbli – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Jak się później okazało, wszyscy zemdleli, gdyż w środku było niskie stężenie tlenu.

Na pomoc ruszyli im strażacy. Jako pierwsza dotarła jednostka miejscowa. Ochotnicy weszli do środka cysterny w aparatach chroniących drogi oddechowe, wyciągnęli przez właz poszkodowanych i od razu podali im tlen. Cała czwórka odzyskała przytomność.

- Nikt nie trafił do szpitala. Wszyscy doszli do siebie – dodaje.

Na miejscu interweniowała policja i trzy zespoły pogotowia ratunkowego.

ACH

Rozmowa z jednym z najbardziej zaufanych ludzi Jarosława Kaczyńskiego, prezesa Prawa i Sprawiedliwości

Na Lubelszczyznę przybędą tysiące żołnierzy wraz z rodzinami

- Zakładamy, że to może wygenerować nawet kilkadziesiąt tysięcy nowych miejsc pracy. Będą potrzebne nowe sklepy spożywcze, zakłady fryzjerskie, restauracje i wiele innych tego typu usług - mówi o planach stworzenia nowych jednostek wojskowych Michał Moskał, szef gabinetu politycznego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego.

W: W naszym regionie powstaną nowe jednostki wojskowe, m.in. w Poniato-
wej czy Świdniku. Jaki jest cel tego przedsięwzięcia?

Odchodzimy od doktryny naszych poprzedników, która zakładała obronę kraju na granicy Wisły. Przyjęliśmy założenie, że bronimy każdego centymetra Polski. Założenie, które funkcjonowało do 2015 roku, prowadziło do tego, że jednostki wojskowe po wschodniej stronie Wisły były likwidowane. Na Lubelszczyźnie doskonałym przykładem tego jest choćby 3. Brygada Zmechanizowana, zlikwidowana w 2011 roku. W całej Polsce zlikwidowano wiele jednostek wojskowych. To gigantyczna skala. My od tego odchodzimy, widząc, co dzieje się na wschodzie. Mówiliśmy o tym wielokrotnie. Rozmawiamy 12 sierpnia, to rocznica historycznego przemówienia prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Tbilisi, w którym mówił o tym, co się będzie działo w Gruzji, na Ukrainie, w państwach bałtyckich i również w Polsce, jeśli rosyjski imperia-
lizm nie zostanie zatrzymany. To nie jest tak, że wydarzeń na Ukrainie nie dało się przewidzieć. My je przewidzieliśmy w 2008 roku. Od 2014 roku na Ukrainie trwała wojna, dopiero po 2015 roku zaczęły być podejmowane działania,

które mają zapewnić bezpieczeństwo Polsce.

W: Gdzie powstaną nowe jednostki wojskowe?

Jesteśmy na różnych etapach rozmów w różnych lokalizacjach. Został złożony wniosek o sformowanie jednostki w Radzynie Podlaskim, grunty zostały przekazane. W tym tygodniu został podpisany akt notarialny o przekazaniu gruntów pod utworzenie jednostki w Poniato-
wej. W Świdniku czekamy na sfinalizowanie przejęcia gruntu, to jest gigantyczne przedsięwzięcie. Będzie tam duża jednostka, w której będzie stacjonować najnowocześniejszy sprzęt, budowana na bazie portu lotniczego w Lublinie. Toczą się rozmowy dotyczące lokalizacji jednostki w powiecie janowskim, w ciągu kilku tygodni będzie można powiedzieć o tym więcej.

**Nowe jednostki wojskowe powstaną w powiecie janowskim, Poniato-
wej, Radzynie Podlaskim, Rykach i Świdniku**

Dość zaawansowany etap działań jest w powiecie ryckim, konkretnie wydzielanie działek i przekazywanie ich w zasób Ministerstwa Obrony.

W: Co to będą za jednostki? Ilu będą liczyć żołnierzy? Czy to będą żołnierze wyłącznie polscy, czy również z innych państw NATO?

To będą polscy żołnierze. Na tym etapie nie mogę jeszcze udzielać informacji o tym, jakiego rodzaju będą to jednostki. Do momentu ogłoszenia tego przez ministra obrony narodowej te wiadomości obarczone są klauzulami tajności. Można się domyślać, że w Świdniku będzie to jednostka związana z siłami powietrznymi. O dokładnych liczbach żołnierzy też nie możemy teraz powiedzieć. Z pewnością na Lubelszczyznę przybędą tysiące żołnierzy wraz z rodzinami. To ma też gigantyczny aspekt gospodarczy. Zakładamy, że to może wygenerować nawet kilkadziesiąt tysięcy nowych miejsc pracy. Będą potrzebne nowe sklepy spożywcze, zakłady fryzjerskie, restauracje i wiele innych tego typu usług.

W: Jednostki będą miały zupełnie nową infrastrukturę?

W niektórych przypadkach tak. Chcemy przyspieszać powstawanie jednostek, w przypadku Poniato-
wej będziemy stawiać miasteczka kontenerowe, które pozwolą na to, żeby jak najszybciej przenosić tam żołnierzy. Dopiero w drugim etapie będziemy budować infrastrukturę i potrzebne otoczenie.

W: Samorządy będą zobowiązane do finansowania tej infrastruktury?

Absolutnie nie. Wszystko jest po stronie rządowej. Choć są samorządy, które są zainteresowane tym, żeby budować osiedla mieszkalne dla żołnierzy i ich rodzin albo przekazywać pod nie grunty.

Wszystko jest po stronie rządowej. Ale są samorządy zainteresowane budowaniem osiedli mieszkalnych dla żołnierzy

W: Na przykładzie Ukrainy widzimy, że w przypadku konfliktu zbrojnego tereny w pobliżu jednostek wojskowych ściągają na siebie zagrożenie ze strony agresora. Mieszkańcy terenów, na których powstaną jednostki, mogą czuć się niepewnie.

Wręcz przeciwnie. To jest narracja narzucona w ramach rosyjskich operacji informacyjnych. Jeśli spojrzymy, co działo się na Ukrainie, czyli tam, gdzie popełniano największe zbrodnie na ludności, to są miejsca, gdzie nie stacjonowało wojsko. Wojsko jest gwarantem bezpieczeństwa. Możemy popatrzeć też na swoją historię. Pochodzę z Janowa Lubelskiego. 1 września 1939 roku nie stacjonował tam ani jeden żołnierz Wojska Polskiego. Pomimo tego miasto zostało wielokrotnie zbombardowane, 80 proc. zabudowań zostało zniszczone. Polska doktryna obrony funkcjonująca do 2015 roku zakładała, że bronimy się na Wiśle, a później robimy akcje wypadowe, by odbijać miejscowości po wschodniej stronie Wisły. Ciężko to sobie wyobrazić, patrząc na Buczę i inne ukraińskie miejscowości. Wyglądałoby to tak, że agresor mógłby dokonać wszystkiego, czego by chciał na zajętych terenach, a potem być może nasze wojsko podjęłoby jakieś działania. Do tego nie można dopuścić. Najważniejszą rolą gwałtownego wzmocnienia możliwości obrony Polski jest to, by zbudować zdolność do odstraszenia przeciwnika. Jeśli na granicy polskiej będzie stacjonowało wystarczająco silne, dobrze uzbrojone i korzystające z pomocy swoich sojuszników wojsko, to nikt nie odważy się nas zaatakować. To najlepsza gwarancja bezpieczeństwa.

W: Nie brakuje napięć na granicy z Białorusią, na której stacjonują oddziały Grupy Wagnera. To realne zagrożenie czy straszak ze strony wschodniej propagandy?

Zagrożenie jest realne. Kilka tysięcy najemników z Grupy Wagnera stacjonuje na naszej wschodniej granicy. To są niezwykle niebezpieczni ludzie,

kryminaliści przygotowani do prowadzenia prowokacji. W ostatnich dniach doszło do wielu prób nielegalnego przekraczania naszej granicy.

Kilka tysięcy najemników z Grupy Wagnera stacjonuje na naszej wschodniej granicy. To są niezwykle niebezpieczni ludzie

My to mówiliśmy od początku kryzysu z Białorusią. Opozycja wyśmiewała nas, krzycząc, że mur nie jest do niczego potrzebny. Donald Tusk mówił, że mur nie powstanie. Politycy Platformy Obywatelskiej biegali na granicy i mówili, że migrantów trzeba wpuszczać bez względu na to, kim są. Później okazywało się, że to niebezpieczni ludzie. Wielu strażników granicznych i żołnierzy zostało rannych podczas bronienia naszej granicy przed nielegalnymi migrantami. Bronią nas przed działaniami Putina i Łukaszenki, którzy chcą prowadzić w ten sposób operacje hybrydowe na terenie Polski. Teraz zagrożenie narasta. Potrafiłmy to przewidzieć. I pomimo tego, co działo się w sferze medialnej podjąć decyzję o budowie zapory, która powstrzyma nielegalnych migrantów.

W: Białoruskie śmigłowce naruszyły polską strefę powietrzną. Czy takie zdarzenia będą się powtarzać?

Musimy się przygotować na to, że tego typu prowokacji będzie w najbliższych miesiącach coraz więcej. Najważniejsze jest, żeby zachować zimną krew. Takie sytuacje mają miejsce na całym świecie. Przykładem chiński balon, który latał nad Stanami Zjednoczonymi. Toczyła się tam debata, co z tym zrobić. Opozycja sugeruje, że takie śmigłowce należy zestrzelić. Widzimy, z jak nieodpowiedzialnymi politykami się dziś spieramy. To są ludzie, którzy są gotowi do sprowadzenia zagrożenia na cywili, bo właśnie to oznacza zestrzelenie maszyn nad zabudowaniami. Są gotowi doprowadzić do trzeciej wojny światowej. Można się po nich tego spodziewać, bo choćby Radosław Sikorski po tym, jak wysadzono Nord Stream,

wpisywał się w rosyjską propagandę.

W: W takich sytuacjach potrzebna jest odpowiednia polityka informacyjna w kierunku obywateli. Sporo zamieszania pojawiło się przy okazji białoruskich śmigłowców.

Rzeczywiście, taka polityka jest potrzebna. Ale trzeba pamiętać, że są takie sytuacje, w których często z różnych względów wszystkich informacji nie można podać od razu. Potrzeba czasu na analizy danych, które docierają od różnych służb. Na pierwszym miejscu jest bezpieczeństwo i upewnienie się, że nie ma zagrożenia. Dopiero potem przychodzi polityka komunikacyjna. To ważne, by utrzymywać spokój w społeczeństwie, ale to dopiero drugi krok.

W: Z Pana perspektywy, jako szefa gabinetu politycznego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego - jak można określić rolę prezesa Jarosława Kaczyńskiego w kluczowych sprawach bezpieczeństwa?

Prezes Jarosław Kaczyński podczas swojej poprzedniej obecności w Kancelarii Premiera był wiceprezesem Rady Ministrów i przewodniczącym Komitetu Bezpieczeństwa. On zbierał wszystkie ministerstwa zarządzające bezpieczeństwem, koordynował ich pracę, współpracował z generałami poszczególnych służb.

Jarosław Kaczyński zbierał wszystkie ministerstwa zarządzające bezpieczeństwem, koordynował ich pracę, współpracował z generałami poszczególnych służb

Koordynacja i podejmowanie najważniejszych decyzji, stanowiących o bezpieczeństwie Polski, były zadaniami, z którymi się mierzyliśmy. Dziś rola Jarosława Kaczyńskiego jest szersza. To nie jest wyłącznie bezpieczeństwo, ale i wiele innych spraw związanych z funkcjonowaniem państwa.

Rozmawiał Dominik Smagała

REG



- Jeśli na granicy polskiej będzie stacjonowało wystarczająco silne, dobrze uzbrojone i korzystające z pomocy swoich sojuszników wojsko, to nikt nie odważy się nas zaatakować. To najlepsza gwarancja bezpieczeństwa - mówi Michał Moskał, szef biura politycznego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie XCVIII

Ciasto filo - nie święci placki lepią...

Pachnące masłem, cie-
niutkie listeczki. Kruche,
chrupiące i rozpluwające
się w ustach. Turcy filo
przekładają orzechami
i miodem (bakława), Grecy
zaś napelniają swoje pie-
rożki i zapiekanki serem
i szpinakiem. Jedna i dru-
ga wersja jest znakomita,
ale najpierw trzeba zrobić
ciasto...

Będąc specjałem wschod-
niej i greckiej kuchni ciasto
filo ma opinię dość trudnego
do samodzielnego wykona-
nia, ale to spora przesada.
Owszem, trzeba trochę
wałkiem pokręcić, ale rzecz
jest bardziej pracochłonna
niż skomplikowana. Żadna
czarna magia, wręcz prze-
ciwnie, najbardziej przyjazna
z możliwych.

Składniki są tylko cztery.
Odmierzamy (tu staran-
nie!) **400 gramów mąki**
tortowej. Dodajemy **330**
ml wody i płaską łyżecz-
kę soli. Miksujemy przez
2-3 minuty i dodajemy
dwie łyżki (ok. 30
ml oliwy). Dalej
miksujemy, aż ciasto
zrobi się jedno-
rodne i elastyczne.
Powinno być nieco
delikatniejsze niż na
pierogi.
Teraz dzielimy je na
mniejsze kawałki,
najlepiej od razu tyle,

ile będziemy potrzebować
listków. Układamy je na
oprószonej lekko mąką
ziemniaczaną stolnicy, **przy-**
krywamy i odstawiamy
w chłodne miejsce na dwie
godziny (prosty patent:
latem na stolnicy stawiam też
miseczkę z kilkoma kostkami
lodu...).
A teraz zaczyna się zaba-
wa. Kawałek po kawałku,
podsypaną lekko mąką
ziemniaczaną, walcujemy
ciasto **tak cienko, jak tylko**
potrafimy. Ma być niemal
przezroczyste. Pod koniec
możemy sobie pomóc, nacię-
gając płaty rękami. Staramy
się, żeby miały z grubsza taki
kształt, jak nasze naczynie do
zapiekania. Każdy gotowy li-

stek **przekładamy lekko**
nawilżonym ręcznikiem
papierowym, nie może się
zeschnąć. Trochę roboty
jest, ale to w gruncie rzeczy
kwestia wprawy.
Przeważnie ciasta filo używa
się jako podstawy do dań
słodkich - tu wyobraźnia nie
ma granic, wszystko wyjdzie
dobre. Filo można jednak
użyć też do dań wytraw-
nych i taką wersję Państwu
proponuję.
Za nadzienie niech posłuży
szpinak ze słonym serem.
Tyle narobiliśmy się przy
cieście, że teraz już będzie
prosto: oplukane **listki**
szpinaku (tak z pół kilo
surowego) wrzucamy na
roztopione na patelni **masło**
z dodatkiem oliwy, do tego
dodajemy rozciśnięty **ząbek**
czosnku, trochę pieprzu
(najlepiej białego) i **gałki**
muszkatołowej. Chwilkę
dusimy (szpinak w tym czasie
straci większość swojej ob-
jętości) i dodajemy **pokru-**
szony ser typu feta albo
ricotta. Solić z reguły nie
ma potrzeby. W oddziel-
nym garnku **rozta-**
piamy 100 gramów
masła. I teraz kompo-
nujemy zapiekanke.
Dno naczynia
smarujemy
masłem. Na to
pierwszy **liść**
filo. Pędzelkiem
smarujemy go

Ciasto filo:
400 gramów mąki 450
330 ml ciepłej wody
7 gramów soli
30 ml oliwy z oliwek
do podsypywania:
mąka ziemniaczana
do smarowania:
100 gramów
roztopionego masła
farsz:
500 gramów
surowego szpinaku
200 gramów fety albo
ricotty
pieprz, czosnek,
gałka muszkatołowa

dokładnie **roztopionym**
masłem. Podobnie robimy
z dwoma - trzema następny-
mi. **Teraz cienka warstwa**
farszu, znowuż dwa liście
filo z masłem, znowuż
farsz i tak do wyczerpania
zasobów. Śmiało można uło-
żyć ze cztery warstwy. Ostatni
liść smarujemy nie masłem,
a wodą. Przed wstawieniem
do piekarnika można ostrym
nożem nieco ponacinać
powierzchnię - zapiekanka
zyska na urodzie i łatwiej ją
będzie dzielić.

A teraz już tylko rozgrzewamy
piec **do 180 stopni z grza-**
nem góra - dół i 40-45
minut cierpliwości...

Zbigniew Smółko



Dla Jadwigi i Adama Słomków z Woli Kisielskiej



Niech Wam słońce zawsze świeci,
a miłość i radość będą wskazówką
szczęśliwej wspólnej drogi
do następnych Jubileuszy.
Przesyłając gratulacje z okazji 50 rocznicy ślubu, życzymy Wam,
abyście dalej szli przez życie, trzymając się mocno za ręce, zawsze
uśmiechnięci, zawsze razem, zawsze pewni swojej miłości.
Życzą córki i synowie ze swoimi rodzinami

Dla Bernardy Kwiatek z Ostrówka Kolonii

Za szczęśliwe dzieciństwa dni,
Za nadzieję i uśmiech przez łzy
Za troską srebrzone skronie
Za trud i spracowane dłonie
Dziękujemy Ci Mamo
Z okazji 90 urodzin kochanej mamie
Bernardzie Kwiatek z Ostrówka
Kolonii wyraża wdzięczności wraz
z najserdeczniejszymi życzeniami



składają córki Małgosia, Róża i Marta z rodzinami

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Nataniel Rogowski,
Lubartów,
ur. 3.07, g. 10.28; 3420 g, 56 cm,
rodzice: Anna, Krzysztof,
rodzeństwo: Julian 2 lata

Laurka Tatara z tatą, Serniki Kolonia,
ur. 4.08, g. 11.25; 3110 g, 55 cm,
rodzice: Wiola, Konrad

Marysia Adamek,
Parczew
ur. 8.08, g. 19.05; 4300 g, 59 cm,
rodzice: Edyta, Michał

Filip Talarowski,
Lubartów,
ur. 8.08, g. 10.00; 4100 g, 59 cm,
rodzice: Magdalena, Michał,
rodzeństwo: Maja

Jasio Ostafowski,
Lubartów,
ur. 1.08, g. 12.34; 3240 g, 55 cm,
rodzice: Iga, Michał

Milan Kozak,
Wola Chomejowa,
ur. 10.08, g. 13.01; 3310 g, 53 cm,
rodzice: Milena, Radosław,
rodzeństwo: Marcelina

Zosia i Kuba Miłosz,
Radzyń Podlaski,
ur. 7.08, g. 12.14 i 12.12;
2960 i 2760 g, 52 cm,
rodzice: Agnieszka, Bartłomiej,
rodzeństwo: Kacper i Zuzia

Agnieszka Grabowska,
Lubartów,
ur. 7.08, g. 15.39; 2420 g, 50 cm,
rodzice: Milena, Kamil,
rodzeństwo: Kinga, Tymon

Szpital w Radzynie

Michał Lis, Żychlin
ur. 7 sierpnia, g. 14.15,
3300 g, 53 cm,
rodzice: Ewelina, Adam,
rodzeństwo: Jakub 8 l., Bartosz 7 l.

Liczę na 10 mandatów

Marzęda czy Szustek mają szansę pojawić się na liście kandydatów do parlamentu

Optymistycznie zakładam powtórzenie wyniku z 2015 roku, realistycznie utrzymanie wyniku, a pesymistycznie stratę jednego mandatu - mówi Sławomir Skwarek, pełnomocnik PiS na powiaty lubartowski, łukowski, opolski, puławski, rycki.

Został pan pełnomocnikiem Prawa i Sprawiedliwości na okręg puławski, który obejmuje powiaty lubartowski, łukowski, opolski, puławski, rycki. Skąd takie zaufanie ze strony Jarosława Kaczyńskiego?

Prawo i Sprawiedliwość zgodnie z decyzjami władz statutowych dokonało zmian w strukturach partii. Z dniem 1 lipca 2022 roku Prezes Jarosław Kaczyński powołał 100 pełnomocników. Mnie powierzył zarządzanie strukturami lokalnymi w Okręgu 14 obejmującego wymienione przez Pana powiaty. Głównym celem było zdynamizowanie działań partii w terenie i maksymalne przybliżenie do mieszkańców, wyborców i struktur lokalnych. Dostaliśmy też drugie zadanie przygotowania do wyborów, tych najbliższych parlamentarnych, jak i kolejnych samorządowych. Mówiąc językiem wojskowym oficer, dotychczasowy szeregowy żołnierz Legii Oficerskiej, został przez dowódcę zauważony, wyróżniony i powierzono mu odpowiedzialne zadanie na froncie walki politycznej.

W całym województwie jest sześciu pełnomocników. Pana okręg obejmuje większość okręgu nr 6. W jaki sposób będziecie dzielili miejsca na listach wyborczych?

Okręg wyborczy nr 6 do sejmiku obejmuje zachodnią część województwa lubelskiego i w jego skład wchodzi trzy okręgi senackie. Mój puławski, tzw. świdnicki i miasto Lublin. Jest tu wybieranych 15 posłów, czyli lista musi się składać z 30 kandydatów. Każdy z 10 powiatów i miasto Lublin powinni mieć swoją reprezentację na liście proporcjonalnie do liczby wyborców. Pamiętajmy również o parytecie dla kobiet wynoszącym 35 proc., co przekłada się na minimum 11 miejsc dla pań. Oczywiście będzie decydowało też doświadczenie parlamentarne. Parlamentarzyści powinni otwierać listy wyborcze, ale trafią też na nie nasi najlepsi samorządowcy z sejmiku czy powiatów. Dla nas nie liczy się indywidualny wynik poszczególnych kandy-

datów, a jak najlepszy wynik dla listy. Przestrzegam zawsze przed kunktatorstwem, budowaniem list pod kandydatów. Kunktatorzy przegrywają nie tylko na bitwach i wojnach, ale także w polityce.

Czy listy w okręgach 6 i 7 są już gotowe, czy wciąż trwają negocjacje?

Odpowiedziałem w zasadzie na to pytanie. Pełnomocnicy zgłaszali potencjalnych kandydatów w poszczególnych powiatach. Trwają jeszcze szczegółowe ustalenia dotyczące miejsc na liście dla tzw. mniejszych koalicjantów. Chcę powiedzieć, że ten, kto będzie się skupiał na zabieganiu, walce o miejsce na liście jest na prostej drodze do porażki wyborczej. Skupiamy się na pracy w terenie, spotkaniach z wyborcami, wsłuchiwanie się w głos elektoratu i przeciwników i na tej bazie zbudujemy program, który przedstawimy Polakom pod koniec sierpnia. Lista kandydatów zostanie zaprezentowana po 15 sierpnia, kiedy poznamy dokładną datę wyborów.

Kto będzie jedynka, w jaki sposób są ustalone miejsca na liście. Czy wszystkie decyzje akceptuje prezes?

Każda poważna partia na tzw. dyndynkę stara się wystawić lokomotywę wyborczą, lidera. Nie chcę zdradzać nazwiska, ale jest wielce prawdopodobne, że w naszym okręgu będzie to znany poseł z Lubelszczyzny. Powiem więcej obecny minister konstytucyjny. Odpowiadając na konkretne pytanie — tak, listy do sejmiku i senatu akceptuje ostatecznie prezes Jarosław Kaczyński.

W poprzednich wyborach, dostając się do sejmiku, można powiedzieć, że wygrył pan posła Głuchowskiego, który dopiero niedawno zasiadł w ławach sejmowych, zastępując Gabrięła Małowską. Czy w powiecie łukowskim możemy spodziewać się dwóch posłów? Czy będzie to bratobójczy bój o głosy na linii Skwarek - Głuchowski?

Nikogo nie wygryłem. To doświadczony polityk, który ma swój stały twardy elektorat. Ja wszedłem z tzw. listy rezerwowej, zastępując Jarosława Stawiarskiego i złożyłem ślubowanie 5 grudnia 2018 roku. Rzeczywiście w 2019 roku miałem z woli wyborców zdecydowanie lepszy wynik - 15544 głosy. Reasumując, na podstawie sympatii wyborców, uśrednianych wyników przez Prawo i Sprawiedliwość w powiecie łukowskim jest miejsce dla dwóch posłów ze Zjednoczonej Prawicy.

I mrugając prawym okiem do wyborców — jest to lepsza opcja niż trzech posłów z powiatu i każdy z innej opcji.

W jaki sposób chcecie podzielić głosy pomiędzy sobą?

Takie myślenie w polityce zabija. My nie chcemy, nie musimy i nie możemy dzielić głosów naszych wyborców i sympatyków. Każdy z nas ma tak jak mówiłem twardy elektorat Prawa i Sprawiedliwości, jak i osobisty. Mogę o sobie powiedzieć, że dzięki mojej aktywności i ciężkiej pracy w parlamencie, mediach a przede wszystkim w terenie stałem się bardziej rozpoznawalny i to nie tylko w powiecie łukowskim. Mam duszę sportowca, co przydaje się też w polityce.

Idąc za ciosem mocnych nazwisk z pana okręgu. Czy na liście wyborczej możemy spodziewać się starosty łukowskiego Dariusza Szustka, czy starosty powiatu lubartowskiego Tomasza Marzędy, a może na liście znajdą się inni starostwie, tacy jak Dariusz Piotrowski (Opole lubelskie), Danuta Smaga (Puławy) czy Dariusz Szczygielski z Ryk?

Sugerowałem, że dobrzy samorządowcy Prawa i Sprawiedliwości, a takich Pan Redaktor wymienił, mają bardzo dużą szansę znaleźć się na liście. Taką szansę w 2015 roku otrzymał nauczyciel, dyrektor szkoły, prezes stowarzyszenia, samorządowiec — wójt gminy Adamów — Sławomir Skwarek.

Sytuacja w powiecie lubartowskim wymknęła się spod kontroli. Odwołano starościnę z PiS-u, jest coraz więcej podziałów wewnętrznych. Jak doszło do tego konfliktu?

Tak może oceniać sytuację przeciwnik polityczny. Nic nie wymknęło się spod kontroli. Stara maksyma dotycząca zarządzania, ale dotycząca też polityki, mówi, że wszystko, co jest pewne w organizacji, to zmiana. Rzeczywiście, jesienią ubiegłego roku doszło do zmiany w starostwie powiatowym w Lubartowie. Panią Ewę Zybala z PiS zastąpił Pan Tomasz Marzęda też z PiS. Powołałem też nowego pełnomocnika. Rozdzieliłem władzę polityczną od wykonawczej. Pełnomocnik ma zadania polityczne, a starosta zadanie budowania i rozwoju wspólnoty lokalnej. Obu rozliczę z powierzonych zadań. Nadal twierdzę, że pani Ewa Zybala nie udźwignęła jednoczesnego zarządzania Zarządem Powiatu, strukturami

partii, jak i współpracy z klubem radnych. W ostatnich dniach wybrano nowego przewodniczącego Rady Powiatu, pana Jana Sławackiego, doświadczonego samor-

chodzi o województwo lubelskie macie znaczną przewagę. Jaka liczba posłów PiS z okręgu 6 i 7 będzie dla was zadowalająca?

Sondaże to sprawa dy-



Posel Sławomir Skwarek podczas spotkania z dziennikarzami w Łukowie. Pytał opozycję, czy jeśli wygra wybory, to rozbierze mur na wschodniej granicy Polski

rządowca i dyrektora ARIMR-u w Lubartowie, a na wiceprzewodniczącego pana Tadeusza Nastaję. Z mojej perspektywy to dobre zmiany.

W powiecie lubartowskim bardzo aktywny jest poseł Suwerennej Polski, Jan Kanthak. Nie obawia się pan tego, że były radny z Gdańska zabierze głosy lokalnym politykom PiS-u?

Pan poseł Jan Kanthak zdobył mandat. To fakt niepodlegający dyskusji. Sam pan powiedział, że jest dość aktywny na terenie powiatu lubartowskiego. Zdecydowanie świadomość wyborców. Jeśli wyborcy Lubelszczyzny chcą, by ich reprezentantem w sejmie był poseł z Gdańska Jan Kanthak, to z wolą wyborców się nie dyskutuje. Ja bardzo często podkreślam, że „po mieczu”, czyli ze strony taty, a także z racji zamieszkania i aktywności zawodowej jestem związany z powiatem łukowskim, ale „po kądzieli”, czyli ze strony mamy, to cała moja rodzina pochodzi z powiatu lubartowskiego i częściowo z powiatu puławskiego. Dzieci związane są z Lublinem. Może zabrzmie nieskromnie, ale śmiem twierdzić, że tym sposobem lepiej czuję potrzeby i mentalność mieszkańców tej części Lubelszczyzny.

Prawo i Sprawiedliwość i Platforma Obywatelska w najnowszych sondażach idą łeb w łeb. Jednak jeśli

namiczna. Od czasu zadania pytania zmieniły się. Znów zwiększyła się przewaga Prawa i Sprawiedliwości nad największym konkurentem. Celem naszym jest uzyskanie przynajmniej 231 mandatów poselskich. Tym samym trzecie kolejne zwycięstwo w wyborach parlamentarnych, co w Polsce po 1989 roku byłoby ewenementem, ale w demokracjach niemieckiej, francuskiej czy włoskiej nie jest niczym szczególnym i nikt nie mówi w tych krajach o braku demokracji. Przykład z Niemiec. Angela Merkel sprawowała funkcję kanclerza przez 16 lat, a Helmut Kohl nawet dłużej. Najlepszym sondażem są wybory. Wiele zrobiliśmy, aby przybliżyć obywateli komisje wyborcze do miejsca zamieszkania i dostęp do nich, szczególnie dla mieszkańców wsi. Sam zwróciłem się do Komisarza Wyborczego w Lublinie o utworzenie 18 nowych komisji wyborczych na terenie powiatów łukowskiego, lubartowskiego i opolskiego. Zależy nam na jak najwyższej frekwencji wyborczej, co jest kwestionowane przez liderów partii opozycyjnych. W 2015 roku w okręgu nr 6 mieliśmy 10 mandatów, w 2019 dziewięć mandatów i odnieśliśmy zdecydowane zwycięstwo. Optymistycznie zakładam powtórzenie wyniku z 2015 roku, realistycznie utrzymanie wyniku a pesymistycznie stratę jednego mandatu.

Jestem urodzonym optymistą — będzie 10 mandatów dla Prawa i Sprawiedliwości.

Według najnowszych sondaży PiS może liczyć na 32 proc. Taki wynik najprawdopodobniej nie da wam możliwości, aby rządzić samodzielnie. Mówi się o możliwej koalicji z Konfederacją. Pana zdaniem jest szansa na utworzenie koalicji PiS - Konfederacja?

Sondaż to nie wybory, są zmienne i zależą od pracowni i metodyki przeprowadzenia. Cel strategiczny to trzecie zwycięstwo w jesiennych wyborach i większość parlamentarna w sejmie, ale też walka o zwycięstwo w wyborach do senatu. Myślę, że do wyborów efekt tzw. świeżości Konfederacji przeminie. To ugrupowanie, zlepek kilku małych partyjek, które dziś są atrakcyjne przede wszystkim dla młodych wyborców na zasadzie negowania dokonani rządów Prawa i Sprawiedliwości. Trudno doszukać się wspólnego mianownika w sferze programu. Na dziś liderzy obu ugrupowań nie widzą szans na koalicję. Zachęcam do zaufania programowi Prawa i Sprawiedliwości. Z bardzo dużą dozą pewności zapewniam, że zostanie on zrealizowany. Na eksperymenty, kiedy „Hannibal ante portas” (wróg u bram) Narodu i państwa polskiego nie stać. Nie możemy być ani podnóżkiem Niemiec czy Francji, ani wasalem Rosji. Wyobrażacie sobie Państwo but rosyjskiego żołdaka na polskiej ziemi? Zbyt dużą daninę krwi ponieśliśmy w historii. Prawo i Sprawiedliwość jest gwarantem bezpieczeństwa militarnego, ekonomicznego, energetycznego czy żywnościowego.

Podczas ostatnich wyborów zdobył pan ponad 15 tys. głosów. Był to czwarty wynik w okręgu lubelskim wśród posłów PiS. Na jaki wynik liczy poseł Skwarek podczas najbliższych wyborów?

Dokładnie to 15544 głosy, za które kolejny raz dziękuję i z których jestem dumny. Oczywiście liczę na jak najlepszy i zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości, poprawienie wyniku w okręgu nr 6 i moim podokręgu senackim a ostatnią sprawą jest mój indywidualny wynik. Jeśli kolejny raz zaufają mi wyborcy i pomogą mi pobić mój PB (personal best — rekord życiowy), to mogę Państwu obiecać, że nadal będę wierny Rodzinie, Wspólnocie i Ojczyźnie. Tak mi dopomóż BÓG.

Patryk Pytlak
REG

Siatkarze otrzymali duże wsparcie od naszej kopalni

W nadchodzącym sezonie 2023/24 grająca w PlusLidze drużyna siatkarzy będzie występować pod nazwą Bogdanka LUK Lublin. Do podpisania umowy z nowym sponsorem tytularnym doszło podczas konferencji prasowej w siedzibie zarządu Lubelskiego Węgla Bogdanka. Wydarzenie zgromadziło specjalnych gości.

– Mija 10 lat, odkąd powstał klub – zaznaczył na wstępie Krzysztof Skubiszewski, prezes Bogdanki LUK Lublin.

– Od samego początku dokładaliśmy wszelkich starań, żeby nasza marka kojarzyła się z najszlachetniejszymi wartościami, zgodnymi z przekonaniami określającymi naszych partnerów, czy miasto. Przedstawiamy się pod nową nazwą, jednakże w najmniejszym stopniu nie wyzbywamy się tożsamości, ale dzięki takim partnerom umacniamy ją. Takie bliskie relacje z Lubelskim Węglem Bogdanka wskazują na stabilne wsparcie od jednego z najbardziej zasłużonych mecenasów sportu. Ukazują także jakość starań od samego początku. Myślę, że siatkówka, sport, ale także szlachetna rywalizacja są nośnikami wartości wychowawczych. Dlatego wierzę, że obecność pana ministra edukacji i nauki jest także potwierdzeniem słuszności naszych działań w tym aspekcie – dodał.

Prezes LW Bogdanka SA, Kasjan Wyligata podkreślił natomiast, że podpisanie umowy ma duże znaczenie dla obu stron.

– Nasza firma jest filarem tego regionu. Bogactwo czerpiemy nie tylko z pokładów talentów tutejszej ludności, ale

też z tego, co jest tysiąc metrów pod ziemią. Chcemy się dzielić tym z województwem, w ramach misji odpowiedzialności społecznej. Wspieramy liczne kluby sportowe na Lubelszczyźnie, 1500 zawodników i zawodniczek w ostatnim roku w ponad 30 większych imprezach sportowych. Najbardziej znany przykład klubu to Górnik Łęczna, w który – mam nadzieję – jeszcze bardziej wzmocnimy nasze zaangażowanie w tym roku. To nasze lubelskie DNA, które mamy w nazwie jest mocno wpisane w działalność firmy. To nie tylko są rekordowe wyniki finansowe, którymi się dzielimy, ponieważ nasi wielkośćowi i mniejszościowi akcjonariusze mogli się cieszyć w tym roku ze względu na rekordową dywidendę. Dodatkowo możemy pochwalić się tym, że jesteśmy w stałym dialogu ze stroną społeczną i mieliśmy w tym roku rekordowe podwyżki dla pracowników firmy. Tak samo chcemy się podzielić z regionem zyskiem, tak żeby chwala naszego województwa wpisywała się na trwałe na parkietach PlusLigi – stwierdził.

Umowa pomiędzy kopalnią a klubem została podpisana na nadchodzący sezon, z opcją przedłużenia o kolejny przy spełnieniu określonych warunków. Szczegóły pozostają jednak tajemnicą handlową, której nie chcieli zdradzać obecni na konferencji przedstawiciele obu stron.

– To nie jest nasza pierwsza współpraca z klubem, ponieważ rozpoczęliśmy ją wcześniej. Kwestie marketingowych zwrotów są jedne z najwyższych, jakie uzyskaliśmy ze sponsoringu. Przeanalizowaliśmy ten projekt przez kolejnych kilka miesięcy. Widzimy duży potencjał i model zarządzania zaprezentowa-



Na zdjęciu przedstawiciele klubu, LW Bogdanka oraz politycy zaangażowani w projekt

ny przez zarząd, ale także ścieżkę dojścia do jak największych sukcesów sportowych. Dlatego podjęliśmy taką decyzję biznesową, która – mam nadzieję – zwróci się w bardzo dobrych ekwiwalentach reklamowych. To w kwestii wymiaru stricte ekonomicznego. Poza tym nasi pracownicy są kibicami różnych dyscyplin sportowych, w tym siatkówki – dodał Wyligata.

W spotkaniu uczestniczył także minister edukacji i nauki, Przemysław Czarnek. Polityk związany z Lubelszczyzną przyznał, że w jego licealnych czasach nawet nie mógł marzyć o rozwoju siatkówki na taką skalę, jaką mamy w Polsce obecnie. Podkreślił przy tym liczne sukcesy reprezentacyjne, ale również klubowe w ramach tej dyscypliny. Pochodzący ze Świdnika wiceminister finansów Artur Soboń stwierdził natomiast, że warto zauważyć fakt, iż LW Bogdanka wspiera także dwa pozostałe siatkarskie kluby z regionu – bliską jego sercu świdnicką Avię oraz Arkę Chełm. Ostatnim z mówców podczas środowego wydarzenia był Michał Moskał, szef gabinetu politycznego wicepremiera

Jarosława Kaczyńskiego.

– W 2022 roku na sponsoring sportu w Polsce przeznaczono ponad miliard 200 milionów złotych. W tym roku z pewnością będzie to jeszcze więcej. Gigantyczną część tych środków przeznaczają spółki skarbu państwa. Podjęto decyzję, by z dobrego zarządzania, którym dysponuje Polska, wynikało wsparcie właśnie dla takich inicjatyw, które prezentują piękny, najwyższy poziom sportowy, tak jak jest to robione w Bogdanku LUK Lublin – podsumował.

Pokażą nowe oblicze

W minionym tygodniu siatkarze rozpoczęli przygotowania do nadchodzącego sezonu. W zespole doszło do wielu zmian personalnych. W kadrze liczącej 14 osób widnieją nazwiska aż dziewięciu nowych zawodników.

Nowym trenerem żółto-czarnych został natomiast Włoch Massimo Botti.

– Ujął nas fakt odnośnie tego, co zrobił z drużyną, która była w totalnej rozsypce. Piacenza. Kiedy ją objął, zaczęła wygrywać i rzutem na taśmę zdobyli



Kasjan Wyligata
Prezes LW Bogdanka SA,
Wspieramy liczne kluby sportowe na Lubelszczyźnie, 1500 zawodników i zawodniczek w ostatnim roku w ponad 30 większych imprezach sportowych

medal oraz Puchar Włoch. Na pewno udowodnił, że jest dużym fachowcem. Ponadto jest bardzo ciepłą i miłą osobą, która zyskuje tym, że szybko przełamuje lody, więc myślę, że zyska zaufanie szatni. Praca w Lublinie będzie również dla Massimo ciekawym życiowym doświadczeniem. To jego pierwsza eskapada poza granice kraju jako trenera, więc spodziewam się dodatkowych pokładów zaangażowania – przyznał wiceprezes klubu, Maciej Krzaczek.

Pozostałe nowe twarze w sztabie szkoleniowym to mający międzynarodowe doświadczenie trener przygotowania motorycznego Andrzej Zahorski, asystent Arkadiusz Grzelak, który przez ostatnie trzy lata pracował w Australii oraz kierownik zespołu Rafał Michna. Z poprzedniej kadry

trenerskiej pozostali natomiast II trener Maciej Kołodziejczyk, statystyk Jakub Dzirba, a także fizjoterapeuta Justyna Pałka.

Start ligowych rozgrywek przewidziano pod koniec października. Pierwszy tydzień będzie bardzo intensywny. Początkowo zespół z Lublina miał zacząć sezon od wyjazdu do Radomia, ale ostatecznie rozpocznie zmagania domowym meczem z Cerrad Enea Czarnymi 20 października. Pięć dni później do hali Globus przyjedzie Barkom Każany Lwów. Natomiast 28 października żółto-czarni zmierzą się w delegacji z Cuprum Lubin. Celem Bogdanki LUK będzie znalezienie się w czołowej ósemce klubów w Polsce.

Karol Kurzępa

Areszt za włamanie do plebanii

Lublin: 36-latek włamał się do plebanii, uszkodził drzwi do kilku pomieszczeń, a następnie ukradł wino i złotą biżuterię

Do zdarzenia doszło w ubiegły czwartek, około godziny 3 w nocy, na plebanii należącej do kościoła znajdującego się na terenie miasta. Policjantów zawiadomił jeden z księży, którego zaniepokoiły hałasy. Na miejscu, mundurowi z Oddziału Prewencji Policji w Lublinie zastali kilka uszkodzonych drzwi oraz idącego korytarzem mężczyznę.

Został on natychmiast zatrzymany. Sprawcą okazał się 36-letni mieszkaniec gminy Żmudź. Ukradł butelki wina oraz złotą biżuterię. Straty wyceniono na blisko 11 tysięcy złotych.

Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem oraz uszkodzenia mienia.

– Był już wielokrotnie karany za podobne przestępstwa. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na okres 3 miesięcy – informuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z lubelskiej policji.

(McM)



Mężczyzna z plebanii ukradł butelki wina i złotą biżuterię

Spadł z dachu podczas prac. Trafił do szpitala

W środę (9 sierpnia) na jednej z posesji w gminie Łomazy pod pracującym na dachu budynku gospodarczego 47-latkem pękł eternit, a on sam spadł z wysokości kilku metrów.

– Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 47-latek, który naprawiał dach budynku gospodarczego, spadł z wysokości niemal 6 metrów. Prawdopodobnie w pewnym momencie eternit, którym pokryty był

dach, pękł pod ciężarem mężczyzny – informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

47-latek doznał obrażeń ciała i został przetransportowany do szpitala helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Joanna Niecko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Premierowa wygrana Górnika Łęczna!

Sześć punktów po czterech meczach - to bilans Górnika Łęczna po piątkowym starciu z Chrobrym Głogów. Zielono-czarni wygrali 3:1 z ostatnim zespołem Fortuna 1. Ligi.

Drużyna z Głogowa przed starciem z Górnikiem miała na koncie okrągłe zero punktów. Jej defensywa jest dziurawa jak ser szwajcarski. Świadczyły o tym liczby, czyli 12 straconych goli. Posadą za słabe wyniki zapłacił trener Marek Gołębiowski. To pierwsze zwolnienie na tym szczelbu rozgrywek w tym sezonie. Klub wciąż szuka szkoleniowca, który przejmie zespół. Chrobrego w starciu z Górnikiem prowadził Grzegorz Szoka, dotychczasowy drugi trener zespołu.

Wynik piątkowego spotkania został otwarty w 35. minucie. Do bramki Chrobrego trafił Paweł Żyra, dla którego

był to pierwszy gol w zielono-czarnych barwach. Pomocnik wpakował piłkę do siatki głogowian z bliskiej odległości.

Niedługo po zmianie stron łącznianie zdobyli drugą bramkę. W 53. minucie efekownym, silnym i przede wszystkim precyzyjnym strzałem zza pola karnego popisał się Słoweniec Egzon Kryeziu.

Za chwilę było po meczu. Z piłką na prawym skrzydle przebił się Kozak, zszedł do środka, po czym wyłożył piłkę Marko Roginiciowi. Napastnik Górnika uderzył z bliska tuż przy słupku, strzelając swojego debiutanckiego gola dla zielono-czarnych.

Piłkarze Chrobrego dali radę strzelić gola honorowego. Na nieco ponad kwadrans przed końcem regulaminowego czasu gry po zamieszaniu w polu karnym z niedużej odległości do siatki Gostomskiego trafił wprowadzony na boisko kilka minut wcześniej Rafał Wolsztyński.

Ostatecznie Górnik Łęczna pokonał przed własną pub-



Ireneusz Mamrot

trener Górnika Łęczna

Przyjmujemy to z umiarkowanym zadowoleniem

Jestem zadowolony z wyniku, natomiast były fragmenty tego meczu, z których nie jestem

zadowolony. Zwłaszcza początek, bo to kolejne spotkanie, w którym oddajemy inicjatywę. Wiedziałem, że Chrobry przyjedzie z zupełnie innym nastawieniem, niż w poprzednich meczach, bo tak jest zawsze po zmianie trenera. Motywacja piłkarzy jest wtedy na dwa, trzy mecze na innym poziomie. Strzeliliśmy gola i gra zaczęła wyglądać lepiej, ale za mało wykorzystywaliśmy wolne przestrzenie na boisku. Zaliczyliśmy dobry początek drugiej połowy, strzelając dwa gole, co zamknęło spotkanie. Nasza koncentracja powinna być na wyższym poziomie, bo przy wyniku 3:0 Chrobry stworzył kilka sytuacji. Na zbyt dużo pozwoliliśmy, straciliśmy bramkę, jeszcze ze dwa czy trzy razy świetnie interweniował Maciej Gostomski. Trzeba się cieszyć z tego pierwszego zwycięstwa, przyjmujemy to z umiarkowanym zadowoleniem

licznością Chrobrego Głogów 3:1, notując pierwszą wygraną w tym sezonie.

Górnik Łęczna - Chrobry Głogów 3:1 (1:0)

Bramki: Żyra 35', Kryeziu 54', Roginić 56' - Wolsztyński 74'.

Górnik: Gostomski, Grabowski (81' Dziwniel), de Amo, Klemen, Zbozień, Deja, Starzyński (72' Janaszek), Żyra (90' Turek), Kryeziu, Kozak (71' Gaska), Roginić (72' Podliński). **Chrobry:** Węglarz - Michałec (77' Bogusz), Bougaidis, Lebedyński, Kuzdra (81' Ozimek), Mandrysz, Mucha,

WIELKIE DERBY!

Przy prawie pełnych trybunach Areny Lublin Górnik zagra w następnej kolejce w derbach Lubelszczyzny z Motorem. To będzie prawdziwe piłkarskie święto, tym bardziej, że kibice obu zespołów na ligowe derby pomiędzy Górnikiem i Motorem czekają już 13 lat. - Już od poniedziałku będziemy czuć nadchodzące derby. Wiemy, jaka jest atmosfera na lubelskim stadionie - zapowiada Damian Gaska, pomocnik Górnika. „Na derby wszyscy w zielonych koszulkach!” - mobilizują się kibice z Grodu Dzika

Tupaj (77' Górski), Bartlewicz, Zarówny, Machaj (66' Wolsztyński).

Żółte kartki: de Amo, Kozak, Dziwniel - Bartlewicz. **Sędziował:** Piotr Rzucidło (Warszawa)

Dominik Smagała

Wisła lepsza od Hutnika. Zaczął Noiszewski, skończył Janicki

Wisła Grupa Azoty Puławy triumfowała 2:0 w starciu z Hutnikiem Kraków.

Spotkanie dobrze rozpoczęli podopieczni trenera Michała Piroso. W 8 minucie wyprowadzili kontrę. Janusz Noiszewski zagrał do Damiana Kołtańskiego, a ten wszedł w pole karne i oddał minimalnie niecelny strzał. Chwilę później swoich sił próbował Kacper Szymanek, ale jego uderzenie obronił bramkarz. W kolejnych minutach szanse na gole mieli Maciej Bortni-

czuk, Damian Kołtański czy Robert Janicki, lecz żadnemu z nich nie udało się pokonać Wiktora Kaczorowskiego. Z kolei w 30' przy strzale Kacpra Kaczorowskiego interweniował bramkarz. Wiślaczy napierali na rywali, jednak zabrakło wykończenia. Do przerwy utrzymał się zatem bezbramkowy remis.

Cztery minuty po zmianie stron Kacper Szymanek zagrał do Macieja Bortniczuka, który nie trafił w bramkę z okolic jedenastego metra. Odpowiedzieć próbował Krystian Lelek, ale jego strzał również

pozostawiał wiele do życzenia. W 57 minucie biało-niebiescy mieli „setkę”. Niestety, Kacper Kaczorowski z bliskiej odległości uderzył wprost w golkipera przyjezdnych. W końcu Karol Noiszewski umieścił piłkę w siatce, dając naszym prowadzenie.

Po zdobytym голу miejscowi starali się o kolejne bramki. Udało się to w doliczonym czasie gry, kiedy to Robert Janicki wykorzystał zamieszanie w polu karnym rywali. W ostatecznym rozrachunku Wisła Grupa Azoty Puławy pokonała Hutnik Kraków 2:0

i awansowała do kolejnej rundy Fortuna Pucharu Polski.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Hutnik Kraków 2:0 (0:0)

Bramki: Noiszewski 71', Janicki 90+2'.

Wisła: Łakota - Przywara, Noiszewski, Seweryś, Kaczorowski, Kumoch (67' Puton), Janicki, Szymanek (75' Skatecki), Noiszewski (67' Pavlas), Kołtański (67' Kargulewicz), Bortniczuk, (90+2' Dawid Retlewski).

Hutnik: Kaczorowski - Chmiel (82' Wróbel), Wenger, Głogowski, Jania (82' Kiełsi), Lelek (63' Rakels), Hoyo-Kowalski, Budziński, Ikwuka (64' Głogowski), Szabłowski (64' Zawadzki), Świątek.

Żółte kartki: Bortniczuk, Noiszewski, Pavlas - Hoyo-Kowalski, Ikwuka, Kiełsi, Zawadzki.

Sędziował: Kozieł (Kielce). **Widzów:** 450.

mp

Wisła i Górnik znają rywali w pucharze

W miniony piątek w siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej wylosowano pary I rundy Fortuna Pucharu Polski. Mecze tej fazy rozgrywek odbędą się w dniach 26-28 września.

Wisła Puławy zmierzy się z Chrobrym Głogów. To pierwszoligowiec, który rozpoczął sezon od trzech porażek. Posadę trenerską stracił Marek Gołębiowski.

W I rundzie Fortuna Pucharu Polski uczestniczy 56 drużyn

- 16 zwycięzców Pucharu Polski na szczelbu wojewódzkim, 14 zespołów PKO Ekstraklasy 2022/23, 16 czołowych zespołów Fortuna I ligi 2022/23 i dziesięciu zwycięzców rundy wstępnej. Wolne losy otrzymały drużyny, które awansowały do europejskich pucharów: Raków Częstochowa, Legia Warszawa, Lech Poznań, i Pogoń Szczecin.

Gospodarzami meczów I rundy są drużyny występujące w niższej klasie rozgrywkowej. W przypadku meczów z udziałem zespołów z tej samej klasy rozgrywkowej gospodarzami są drużyny wylosowane jako pierwsze. Następna run-

da - 1/16 finału - odbędzie się w dniach 31 października - 2 listopada. Finał zaplanowano na 2 maja.

PARY I RUNDY PUCHARU POLSKI

Wisła Puławy - Chrobry Głogów
Pogoń Siedlce - Podbeskidzie Bielsko-Biała
Miedź II Legnica - Stal Rzeszów
Stal Brzeg - Unia Skierniewice
Concordia Elbląg - Widzew Łódź
Odra Opole - Stal Mielec
GKS Tychy - Wisła Płock
Motor Lublin - Puszcza Niepołomice

Jagiellonia II Białystok - Korona Kielce
Kotwica Kołobrzeg - Bruk-Bet Termalica Nieciecza
Pogoń II Szczecin - Polonia Bytom
KKS Kalisz - ŁKS Łódź
Sokół Kleczew - Zagłębie Lubin
Stal Stalowa Wola - Znicz Pruszków
Carina Gubin - Radunia Stężyca
Legia II Warszawa - Ruch Chorzów
KSZO Ostrowiec Świętokrzyski - Warta Poznań
GKS Katowice - Górnik Zabrze
Wisła Kraków - Lechia Gdańsk

Gryf Wejherowo - Zagłębie Sosnowiec
Start Krasnystaw - Zawisza Bydgoszcz
Wieczysta Kraków - Piast Gliwice
Górnik Łęczna - Cracovia Kraków
Skra Częstochowa - Polonia Warszawa
Jagiellonia Białystok - Śląsk Wrocław
Miedź Legnica - Arka Gdynia
Garbarnia Kraków - Radom Radom
Chojniczanka Chojnice - Resovia Rzeszów

mp

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 4. kolejki:

Odra - Podbeskidzie 1:0

Katowice - Płock 4:1

Górnik - Chrobry 3:1

Tychy - Wisła 1:0

Zagłębie - Resovia 0:1

*Lechia - Znicz

*Termalica - Motor

*Polonia - Miedź

*Stal - Arka

(*mecze zakończyły się po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GKS Tychy	4	12	8-3
2	Odra Opole	4	9	9-4
3	GKS Katowice	4	7	8-4
4	Miedź Legnica	3	7	5-1
5	Znicz Pruszków	3	7	4-1
6	Motor Lublin	3	7	5-3
7	Górnik Łęczna	4	6	5-3
8	Wisła Kraków	4	5	5-5
9	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	3	4	8-6
10	Lechia Gdańsk	3	4	5-4
11	Resovia	4	4	2-6
12	Polonia Warszawa	3	3	7-8
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	4	3	3-4
14	Wisła Płock	4	3	4-7
15	Arka Gdynia	3	2	4-5
16	Zagłębie Sosnowiec	4	1	3-6
17	Stal Rzeszów	3	1	3-7
18	Chrobry Głogów	4	0	4-15

Następna kolejka (18-21.08.):

Wisła - Odra, Arka - Tychy, Miedź - Stal, Chrobry - Polonia, Motor - Górnik (19.08., g. 17.30), Płock - Termalica, Znicz - Katowice, Resovia - Lechia, Podbeskidzie - Zagłębie

dsm

II LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Chojnicz. - Kotwica 1:1

Skra - Olimpia E. 1:2

Zagłębie II - Sandecja 2:1

Pogoń - KKS Kalisz 0:2

*Olimpia G. - Lech II

*Radunia - Polonia

*Jastrzębie - Hutnik

*ŁKS II - Stal

*Wisła - Stomil

(*mecze zakończyły się po zamknięciu numeru)

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Zagłębie II Lubin	4	8	5:3
2	Kotwica Kołobrzeg	4	7	8:3
3	KKS Kalisz	4	7	5:2
4	Wisła Puławy	3	7	5:2
5	Olimpia Elbląg	4	7	5:5
6	Olimpia Grudziądz	3	6	4:2
7	Skra Częstochowa	4	6	3:5
8	Hutnik Kraków	3	5	5:2
9	Radunia Stężyca	3	5	3:2
10	Pogoń Siedlce	4	5	3:3
11	Stomil Olsztyn	3	4	3:3
12	ŁKS II Łódź	3	4	5:6
13	Chojniczanka Chojnice	4	4	4:5
14	Polonia Bytom	3	3	1:2
15	Stal Stalowa Wola	3	2	1:3
16	GKS Jastrzębie	3	1	2:5
17	Sandecja Nowy Sącz	4	1	3:7
18	Lech II Poznań	3	1	3:8

NASTĘPNA KOLEJKA

(19.08., godz. 16:30): KKS

Kalisz - Wisła, Stal - Chojniczanka, Stomil - ŁKS II Łódź, Hutnik - Pogoń, Olimpia E. - Radunia, Lech II - Skra, Kotwica - Olimpia G., GKS Jastrzębie - Sandecja, Zagłębie II - Polonia.

mp

REG

Bialski walec przejechał się po Sokole!

Drugi mecz, druga wygrana, drugie spotkanie bez straconej bramki. Podlasie zanotowało idealny start w nowym sezonie.

Spryt Macieja

Podopieczni Artura Renkowskiego wygrali 3:0 w starciu z Sokołem Sieniawa. Strzelanie rozpoczął Maciej Kurowski. Młodziutki ofensywny gracz białozielonych otrzymał świetne, długie podanie od Dmytro Avdieieva na prawą stronę pola karnego. „Kura” trafił z kąta obok bramkarza gospodarzy. To czwarty gol w III lidze 18-letniego wychowanka TOP-u 54 Biała Podlaska. Sokół miał jedną dobrą okazję za sprawą Jakuba Persaka. Gracz miejscowych mógł odmienić losy meczu, ale na szczęście tak się nie stało. Niedługo później Bartosz Siryk odbił strzał z lewej strony Damiana Lepiarza. Do piłki dopadł Mateusz Wyjadłowski i wydawało się, że nasi zdobędą drugiego gola. Niestety, napastnik Podlasia trafił w obrońcę, który stał tuż przed linią bramkową.



Maciej Kurowski odbiera gratulacje po trafieniu z 24 minuty. A w sobotę derby!

Głowa Krzyśka

Po nieco ponad kwadransie podwyższył Krzysztof Salak. 22-latek po raz ostatni cieszył się z trafienia 6 maja, kiedy to Podlasie rozbiło 8:2 Wisłę Sandomierz. Teraz najlepiej znalazł się w polu karnym po rzucie rożnym Avdieieva.

Wewnętrzna Damiana

Kropkę nad „i” postawił Damian Lepiarz, który otrzymał podanie z lewej strony od Marcina Pigieła i strzałem wewnętrzną częścią stopy

w samo „okienko” przypieczętował trzy punkty dla zespołu Artura Renkowskiego w starciu z wybrańcami Arkadiusza Barana.

Sokół Sieniawa - Podlasie Biała Podlaska 0:3 (0:1)

Bramki: Kurowski 24', Salak 62', Lepiarz 83'.
Sokół: Siryk - Kielb (82' Frydrych), Skała, Mróz, Wawryszczuk, Ptaszynik, Oziębło (66' Kwaczreliszwili), Więckowski,

Kaczor, Mazgoła (20' Kielbasa), Persak (66' Jeż).
Podlasie: Misztal - Kapuściński, Kot, Avdieiev, Salak, Andrzejuk (69' Jakóbczyk), Orzechowski (84' Majbański), Pigiel, Wyjadłowski (65' Kosieradzki), Lepiarz (84' Kobyliński), Kurowski (84' Nojszewski).
Żółte kartki: Persak - Salak, Andrzejuk, Kobyliński, Kosieradzki.

Czas na derby

Już w sobotę inauguracja sezonu w Białej Podlaskiej. I to jaka inauguracja! O godz. 19:57 gracze Podlasia rozpoczną spotkanie z Orłętami Radzyni Podlaski. W poprzednim sezonie dwukrotnie lepsi byli białozieloni, którzy wygrali 1:0 w meczu finałowym Pucharu Polski na szczeblu okręgowym oraz w rundzie wiosennej. Wówczas Rafał Misztal i spółka wygrali 5:0. Jesienią z trzech punktów cieszyli się radzynianie, którzy wygrali 2:1. Jak będzie teraz? Faworytem będą miejscowi, którzy

rozpoczęli sezon od dwóch zwycięstw z: KS-em Wiązownica oraz Sokołem Sieniawa. Debiut w nowych barwach może zaliczyć Szymon Kamiński. 25-latek przed rozgrywkami zamienił Orłęta na Podlasie. Wychowanek Unii Krzywdza nie mógł zagrać w dwóch pierwszych kolejkach z powodu urazu stawu skokowego. Teraz ma być gotowy do gry.

Karnety i bilety

W recepcji hotelu Podlasie od godz. 15:00 można zaopatrzyć się w karnety na rundę jesienną. Wejściówka obejmuje dziewięć meczów, które Podlasie rozegra na własnym boisku. Cena to zaledwie 100 zł. Bilet normalny na spotkanie kosztuje 20 zł, zaś o połowę mniej bilet ulgowy, który przysługuje: kobietom, emerytom, rencistom i młodzieży szkolnej do 18. roku życia. Dzieci do 6 lat na mecze wchodzi za darmo.

mp

Orłęta Spomlek Radzyni Podlaski - KS Wiązownica 1:1 (1:1). Za tydzień derby

Pierwszy punkt na koncie

W pierwszej połowie przeważała Wiązownica, po przerwie Orłęta. Remis nie krzywdzi nikogo, a zdobyty punkt trzeba szanować. W sobotę przed drużyną z Radzyna znacznie trudniejsze zadanie.

Trener Marcin Popławski wystawił do gry dokładnie taką samą jedenastkę jak tydzień wcześniej w Świdniku. W poprzednim sezonie w meczach z Wiązownicą Orłęta dwa razy pewnie wygrały i tym razem były delikatnym faworytem. Wbrew oczekiwaniom w pierwszych 20. minutach to rywal przeważał i chwilami gospodarze mieli wyraźny problem z opuszczeniem okolic własnej bramki. Dopiero później zdołali kilka razy zaatakować i szybko otrzymali nagrodę: piłkę z lewej strony mocno wstrzelił w pole karne Patryk Szymala, piłki nie zdołał utrzymać w rękach Zajac, dopadł do niej Denis Ostrowski i umieścił ją w siatce. Radość z prowadzenia nie trwała długo. Po rzucie wolnym z prawej strony Sebastian Rak uprzedził w polu karnym obrońcę i oddał



Denis Ostrowski pakuje piłkę do siatki rywala

strzał głową. Lepiej zachować mógł się bramkarz: gdyby został na linii bramkowej, miałby większą szansę na obronę. Po przerwie dobrą zmianę dał Dmytro Yanchuk. Po jego wejściu Orłęta przejęły inicjatywę i kilka razy poważnie zagroziły bramce gości. Najbliżej szczęścia był Artur Balicki, ale jego strzał lewą nogą minął dalszy słupek. Goście wyprowadzili kilka kontrataków, ale po kończących je strzałach głową szczęście było przy Igorze Bartniku.

W sobotę o 19.57 (rok powstania klubu!) Orłęta zagrają w Białej Podlaskiej. Faworytem będą miejscowi, ale nie takie niespodzianki mecze derbowe widziały. Prawdopodobnie do dyspozycji trenera będzie już brazylijski stoper Cassio, który zmagają się z drobnymi, ale uciążliwymi urazami mięśniowymi. Powinno to pozwolić białozielonemu płynnie wyprowadzać piłkę z własnej strefy, z czym w obu meczach mieli kłopoty. Dłużej za to pewnie potrwa rekonwalescencja Piotra Zmorzyńskiego.

Orłęta Spomlek Radzyni Podlaski – KS Wiązownica 1:1 (1:1)

Bramki: Ostrowski (25) – Rak (42).
Orłęta: Bartnik – Krashnevskyi, Duchnowski, Kotko, Szymala (81 Wrona), Koszel (63 Bożym), Ostrowski (63 Yanchuk), Szczypiek (71 Piotrowski), Szczygiel (81 Malec), Rycaj, Balicki.
KS Wiązownica: Zajac – Tonia (89. Bacza), Melinyszyn,

PODLASIE CHCE ZROBIĆ PRZYKRY JUBILEUSZ

Legenda podlaskiego dziennikarstwa pan Roman Laszuk podzielił się z nami swoimi obliczeniami statystycznymi. Owoż, jeśli Orłęta przegrają w Białej Podlaskiej, będzie to smutna okazja: równo dwusetna porażka Orłąt w trzeciej lidze. Ponoć piłkarze Podlasia martwili się, żeby ekipa z Radzyna nie przegrała, broń Boże, z Wiązownicą, bo wtedy Podlasie nie miałoby szansy uczestniczyć w „jubileuszu”...

Markiewicz, Kordas – Michalik, Janiczak (89. Mac), Kasia, Omuru (75. Magdziak), Rak – Sula (73. Musik).
żółte kartki: Koszel, Ostrowski, Kotko, Yanchuk - Kasia
widzów 300
Sędziował Chojnacki (Targówek)

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Orłęta - KS Wiązownica 1:1
Bramki: Ostrowski 25' - Rak 42'.
Sokół - Podlasie 0:3
Bramki: Kurowski 24', Salak 62', Lepiarz 83'.
KSZO - Avia 1:2
Bramki: Lis 38' - Rak 28', Kafel 48'.
Unia - Chełmianka 3:0
Bramki: Kron 39', Soprych 41', Bajorek 90'.
Wisłoka - Garbarnia 1:3
Bramki: Zawislak 56' - Durda 18', Klec 61', Grzybowski 90+1'.
Wieczysta - Wiślanie 5:3
Bramki: Łysiak 26', Torres 52' (k), Jankowski 70', Bargiel 73', Faworow 90+2' (k) - Adisa 10', Dynarek 25' (k), Marszałik 74'.
Podhale - Karpaty 1:1
Bramki: Hajdara 79' - Hudzik 60'.
Świdniczanka - Star 1:0
Bramka: Paluch 31'.

***Siarka - Czarni (*mecz po zamknięciu aktualnego wydania)**
MECZ 1. KOLEJKI (30.08., godz. 17:00)
Siarka - Sokół - w pierwotnym terminie mecz odwołany ze względu na zły stan boiska.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Garbarnia Kraków	2	6	7:1
2	Avia Świdnik	2	6	6:1
3	Podlasie Biała Podlaska	2	6	5:0
4	Karpaty Krosno	2	4	2:1
5	Wiślanie Jaskowice	2	3	7:5
6	Czarni Polanice	1	3	4:2
7	Wieczysta Kraków	2	3	5:4
8	Unia Tarnów	2	3	3:4
9	Świdniczanka Świdnik	2	3	3:4
10	Chełmianka Chełm	2	3	2:4
11	Podhale Nowy Targ	2	2	2:2
12	Star Starachowice	2	1	1:2
13	KS Wiązownica	2	1	1:3
14	Orłęta Radzyni Podlaski	2	1	1:5
15	Siarka Tarnobrzeg	0	0	0:0
16	KSZO Ostrowiec Św.	2	0	2:4
17	Sokół Sieniawa	1	0	0:3
18	Wisłoka Dębica	2	0	1:7

NASTĘPNE KOLEJKI (19.08., godz. 19:57): Podlasie - Orłęta, Czarni - Sokół, Star - Siarka, Karpaty - Świdniczanka, Wiślanie - Podhale, Garbarnia - Wieczysta, Chełmianka - Wisłoka, Avia - Unia, KS Wiązownica - KSZO.
(23.08., godz. 17:00): Sokół - Orłęta, KSZO - Podlasie, Unia - KS Wiązownica, Wisłoka - Avia, Wieczysta - Chełmianka, Podhale - Garbarnia, Świdniczanka - Wiślanie, Siarka - Karpaty, Czarni - Star.
(26/27.08): Podlasie - Unia (sob., godz. 15:00), Orłęta - KSZO (niedz., godz. 17:00): Orłęta - KSZO, Star - Sokół, Karpaty - Czarni, Wiślanie - Siarka, Garbarnia - Świdniczanka, Chełmianka - Podhale, Avia - Wieczysta, KS Wiązownica - Wisłoka.

mp

Huragan z porażką na inaugurację sezonu



Najdogodniejszą okazję do strzelenia bramki miał Jakub Łęcki (z lewej)

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał w pierwszej kolejce IV ligi z Gryfem Gmina Zamość 0:2 (0:1). Pierwszą z bramek gospodarze strzelili tuż przed przerwą. Prowadzenie podwyższyli zaraz po rozpoczęciu drugiej części spotkania.

Huragan również miał swoje szanse. W pierwszej części gry dobrego dogrania Huberta Łukanowskiego z lewej strony nie wykończył Mateusz Panasiuk,

a w drugiej połowie o lepsze wykończenie mógł pokusić się Milan Storto oraz Łukanowski. Niestety wynik nie uległ zmianie i to Huragan musiał uznać wyższość w pierwszym spotkaniu sezonu. Sezonu znacznie dłuższego, niż ubiegły, więc szansa na kolejne punkty będzie również zdecydowanie więcej. Pierwsza z nich już we wtorek 15 sierpnia, kiedy Huragan zmierzy się ponownie w meczu wyjazdowym z rezerwami Górnika Łęczna. Pierwsze domowe spotkanie zawodnicy Przemysława Sałańskiego ro-

zegrają natomiast w najbliższą sobotę o godzinie 15:00, kiedy to zmierzą się z Opolaninem Opole Lubelskie.

- Trzeba tu powiedzieć, że nie mieliśmy jeszcze pełnego składu, bo Aleks Sychev nie był jeszcze potwierdzony, w trakcie załatwiania jest dokumentacja między białoruskim, a Polskim Związkiem Piłki Nożnej. Nie mogłem skorzystać również z Piotrka Krzewskiego, Bartka Tkaczuka czy Mateusza Urbańskiego, więc nie mogliśmy wystąpić w pełnym składzie, ale miejmy



Przemysław Sałański
trener Huraganu

Mecz na remis

- Poziom obu zespołów był bardzo zbliżony i można powiedzieć, że poza końcówką, gdzie się otworzyliśmy i próbowaliśmy zdobyć bramkę kontraktową, Gryf groźnie kontratakował. Dwa razy po ich stałych fragmentach gry kottowało się w naszym polu karnym, jednak poza tym gospodarze nie mieli sytuacji klarownych. Te dwie bramki to nasz brak szybkiej reakcji, albo organizacji. Jedna bramka była po stałym fragmencie gry. Druga to nasza zła reakcja w bocznych sektorze i uderzenie piłki z dwudziestu metrów po rykoszecie, gdzie bez reakcji bramkarz nie miał prawa tego obronić, bo rykoszet był takim „krótkim lobem” i piłka wpadła za bramkarzem. W pierwszej połowie to jednak my mieliśmy trzy sytuacje, w drugiej dwie, może nie stuprocentowe, ale po fajnych akcjach i chociażby sytuacja z siódmej minuty, gdzie Kuba Łęcki ma piłkę na jedenastym metrze, na prawej nodze i niestety nie jest to jego noga dominująca, więc uderzył piłkę obok słupka. Myślę, że gdyby miał na lewej, to pewnie cieszylibyśmy się z prowadzenia i to my byśmy kontrolowali spotkanie. Szkoda, bo według mnie był to mecz na remis. Na pewno sporo nowych twarzy, musimy jeszcze pracować, docierać się. Brak organizacji przy tych bramkach to na pewno element do poprawy, jednak było sporo pozytywów

nadzieję, że podczas kolejnych spotkań będę mógł już skorzystać ze wszystkich zawodników - powiedział po spotkaniu trener Huraganu Przemysław Sałański.

GRYF GMINA ZAMOŚĆ - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 2:0 (1:0)

Bramki: Grzęda 45', 46'.
Huragan: Krasowski - Łukanowski (78' Felczak), Ochnik,

Konaszewski, Warda (70' Koryciński), Panasiuk (85' M. Tkaczuk), Radziszewski, Storto, Ramotowski (66' Czumer), Ślędz (62' Bujalski), Łęcki (90' Moczulski).
Żółte kartki: Radziszewski, Warda.

IV LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Stal P. - Górnik 0:4
Cisowianka - Lublin. 4:3
Stal K. - Grom 4:0 (wo.)
Lewart - Granit 1:0
Motor II - Opolanin 1:2
Gryf - Huragan 2:0
Kryształ - Start 0:2
Ogniwo - Janow. 0:3
Tomasovia - Łada 2:5

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	1	3	4:0
2.	Górnik II Łęczna	1	3	4:0
3.	Łada Biłgoraj	1	3	5:2
4.	Janowianka.	1	3	3:0
5.	Gryf Gm. Zamość	1	3	2:0
6.	Start Krasnystaw	1	3	2:0
7.	Cisowianka	1	3	4:3
8.	Opolanin	1	3	2:1
9.	Lewart Lubartów	1	3	1:0
10.	Lublinianka	1	0	3:4
11.	Motor II Lublin	1	0	1:2
12.	Granit Bychawa	1	0	0:1
13.	Kryształ	1	0	0:2
14.	Huragan	1	0	0:2
15.	Tomasovia Tom. L.	1	0	2:5
16.	Ogniwo Wierzbica	1	0	0:3
17.	Stal Poniatowa	1	0	0:4
18.	Grom Kąkolewnica	1	0	0:4

TABELA IV LIGI NASTĘPNE KOLEJKA

(15.08): Górnik II - Huragan (godz. 11:00), Start - Cisowianka (godz. 15:00), Stal P. - Kryształ (godz. 17:00), Opolanin - Gryf (godz. 17:00), Grom - Lewart (godz. 17:30), Lublinianka - Ogniwo, Janowianka - Tomasovia, Łada - Stal K., Granit - Motor II.

Kino „Miś” w wykonaniu Gromu. Mecz trwał 44 minuty!

Zespół z Kąkolewnicy rozpoczął nowy rozdział w historii klubu. Po wielu latach ekipa zagrościła na czwartoligowych salonach. I co? Zaczęło się od walkowera!

Podopieczni Mirosława Kosowskiego wybrali się do Kraśnika na starcie ze Stalą, która przez wielu uważana jest za jednego z głównych faworytów do wygrania ligi. Oprócz tego, że naszym towarzyszyły nowe, czwartoligowe emocje, dużą niewiadomą był skład. Jeszcze kilka godzin przed meczem działacze Gromu robili co w ich mocy, by zgłosić jak największą ilość zawodników do gry.

Ekipa z Kąkolewnicy była na straconej pozycji. Dlaczego? W Kraśniku pojawili się w zaledwie... siedmioosobowym składzie. Do gry było uprawniona większa ilość graczy, ale część z tych, którzy mogli zagrać, postanowiła nie jechać na zawody ze względu na bardzo szczupłą kadrę. Nawet gdyby na ławce zasiadło dwóch rezerwowych, bo tyłu było zgłoszonych, szanse na dobry wynik byłyby



- Nie ukrywam, że przywiązałem się do tego miejsca. Na ten moment nie wyobrażam siebie w innych barwach - mówi Dawid Kanatek, który jako jeden z nielicznych pozostał w Gromie po awansie do IV ligi

niewielkie, by nie powiedzieć, zerowe.

Zarząd Gromu trochę za późno wziął się za dopinanie wszelkich formalności. Nie tak to miało wszystko wyglądać.

Liga ruszyła. Pierwszy mecz? Trzeba zapomnieć. Kolejne już za chwilę. Panowie, musicie zgrabnie pozatwierdzać zawodników! Jest poniedziałek! Później święto. A we wtorek przy-

jedzie Lewart. Oby miał z kim zagrać. Grom wyszedł na boisko w siedmioosobowym składzie. Mecz trwał 44 minuty. Jacek Mielnik kontuzji i z powodu zdekompletowania składu, star-

cie zostało zakończone. Ekipa z Kąkolewnicy zaczęła przygodę z IV ligą od walkowera. W okresie przygotowawczym były „ciężary”, ale nikt się nie poddał. Próbowali, ale się nie udało. Oby z Lewartem Mirosław Kosowski miał do dyspozycji szerszy skład.

STAL KRAŚNIK - GROM KĄKOLEWNICA 4:0
Bramki: Jędrasik 9', 26', Koneczny 18', P. Zięba 25'.
Grom: Łęczycki - Mistrzак, Kot, Kanatek, Mielnik, Płudowski, Krasnodębski.
Mecz trwał 41 minut.

Kanatek został. „Nie wyobrażam siebie w innych barwach”

Jednym z tych, którzy pozostali w ekipie Gromu Kąkolewnica, która wywalczyła wicemistrzostwo Klasy Okręgowej jest Dawid Kanatek.

18 sierpnia skończy 25 lat. W zespole seniorów występuje od 2015 roku. - Zdecydowałem się zostać w Gromie z wielu powodów. Zaczę od tego, że pochodzę z Kąkolewnicy. Spędziłem w tej miejscowości więk-

szość swojego życia. W Gromie zaczynałem swoją przygodę z piłką nożną. Najpierw był to junior młodszy, a następnie trafiłem do kadry seniorów i tak jest do tej pory. Nie ukrywam, że przywiązałem się do tego miejsca. Na ten moment nie wyobrażam siebie w innych barwach. Motywacją do zostania w klubie była również chęć spróbowania swoich sił w wyższej lidze - mówi Kanatek.

Nie będą faworytami

Kolejne mecze o punkty już w tym tygodniu.

15 sierpnia o godz. 17:30 nasi zagrają przed własną publicznością z Lewartem Lubartów. Z kolei w sobotę o godz. 11:00 ekipa z Kąkolewnicy rozpocznie bój na boisku Motoru II. - Wiadomo, że nie będziemy faworytami. Zagramy z bardzo solidnymi lubartowianami oraz młodzieżą wspartą zawodnikami z pierwszoligowej ekipy Motoru. Naszym celem jest jak najszybsze skompletowanie zespołu, który włączy się w walkę na czwartoligowych boiskach. Wierzę, że do końca tygodnia będziemy mieli pełny skład - mówi Kosowski.

SKARB KIBICA KLASY OKRĘGOWEJ

Ruszyli. W miniony weekend odbyła się pierwsza seria gier w Klasie Okręgowej. Druga już we wtorek, a trzecia w niedzielę. Na początek czeka nas maraton. Przed Wami składy ekip, ruchy kadrowe. Zapraszamy do lektury.

SOKÓŁ ADAMÓW

Trener: Wiesław Grola
Kierownik drużyny: Grzegorz Golian
Prezes: Mateusz Golian
Zarząd klubu: Radosław Mioduchowski, Mateusz Ochnik, Robert Cąkała, Krzysztof Stępniań, Mirosław Kalicki

BRAMKARZE

Marcin Dzido, Mateusz Sokołowski

OBRÓŃCY

Marcin Sokołowski, Mateusz Skórka, Włodzimierz Wrzosek, Karol Nowicki, Maciej Kośmider, Eryk Miszta, Maciej Domański

POMOCNICY

Jarosław Bosek, Jakub Ochnik, Mikołaj Prac, Jakub Wierzbicki, Rafał Cąkała, Jakub Nowicki, Jacek Piotrowski, Paweł Czubek, Emil Bładun

NAPASTNICY

Mateusz Baran, Norbert Osiał, Patryk Walo, Jakub Trzaskowski, Mateusz Fredo,

PRZYBYLI: Jakub Trzaskowski (Pogoń Siedlce), Emil Bładun, Mikołaj Prac, Eryk Miszta (wszyscy Orleńta Łuków)

ODESZLI: Albert Strzyżewski (Unia Krzywda)

VICTORIA PARCZEW

Trener: Robert Różański
Kierownik drużyn: Jarosław Lewczuk
Trener bramkarzy: Jakub Krzewski
Prezes: Agnieszka Przekora

BRAMKARZE

Jakub Krzewski, Jacek Fraszczyk, Kacper Gołacki, Dawid Ludwinowski.

OBRÓŃCY

Jakub Bancerz, Bartłomiej Lewczuk, Wojciech Lewczuk, Antoni Jemioł, Adrian Kozłowski, Marcin Chilimoniuk, Michał Tokarzewski, Marcel Semeniuk, Łukasz Dąbrowski

POMOCNICY

Dawid Syryjczyk, Paweł Dębowczyk, Szymon Osieleńec, Eryk Waniowski, Albert Chomiuk, Damian Mroczek, Damian Kamiński, Miłosz Panasiuk, Kacper Sapała, Robert Dębowczyk

NAPASTNICY

Kacper Waniowski, Fabian Karwacki, Michał Gryczuk, Bartłomiej Gryczuk, Mikołaj Matejczuk, Wiktor Niziołek

PRZYBYLI: Marcel Semeniuk, Kacper Sapała, Robert Dębowczyk (z drużyny młodzieżowej)

ODESZLI: Piotr Krzewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Kacper Walicki (nie wznowili treningów)

ORLEŃTA ŁUKÓW

Trener: Maciej Syga
Asystent trenera: Przemysław Ozygała
Trener bramkarzy: Robert Nowacki
Kierownicy drużyny: Marcin Chwedoruk, Artur Gaj
Prezes: Paweł Sych

BRAMKARZE

Aleksander Żmuda, Filip Kuczyński, Oliwier Wójcicki

OBRÓŃCY

Jakub Bas, Michel Elou Siaka Faye, Jakub Rybka, Patryk Mięrga, Bartosz Młynarczyk, Cyprian Niezabitowski, Dorian Machniak, Adrian Kłosowski, Jan Zalewski

POMOCNICY

Szymon Kowalski, Maciej Niebrzegowski, Sebastian Sowisz, Bartosz Kłoda, Bartosz Chojniak, Rafał Jaworski, Jakub Mazurek, Przemysław Ozygała

NAPASTNICY

Adrian Siemieniuk, Igor Grzelak, Olaf Pycek, Michał Kudlak, Szymon Łukasiewicz.

PRZYBYLI: Przemysław Ozygała (Orkan Wojcieszków), Sebastian Sowisz (Orleńta Radzyń Podlaski), Jan Zalewski, Szymon Kowalski, Maciej Niebrzegowski, Igor Grzelak, Filip Kuczyński, Oliwier Wójcicki (wszyscy z drużyny juniorów), Michał Kudlak, Olaf Pycek, Jakub Mazurek (wszyscy z drużyny rezerw)

ODESZLI: Adam Maciąg (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Patryk Kierepka (Gryf Gmina Żamość), Daniel Korol (Az-Bud Komarówka Podlaska), Jacek Mielnik (Grom Kąkolewnica) Damian Ozygała (Polesie Serokomla), Dawid Kuźma (Polesie Kock), Paweł Szlaski (Unia Krzywda)

UNIA KRZYWDA

Trener: Paweł Szlaski
Asystent trenera: Zbigniew Lamek
Trenerzy bramkarzy: Zbigniew Lamek, Dariusz Dadasiewicz
Kierownik drużyny: Grzegorz Piszcz
Prezes: Marcin Izdebski

BRAMKARZE

Dariusz Dadasiewicz, Paweł Lamek, Szymon Jąkowski, Marcin Piszcz, Piotr Adamczyk

OBRÓŃCY

Grzegorz Piszcz, Cezary Bieńczyk, Albert Strzyżewski, Michał Łukasik, Marcin Izdebski, Jakub Gajownik, Marcin Rybka, Radosław Wesołowski, Paweł Szlaski, Patryk Bielecki, Grzegorz Filip, Konrad Białach, Ernest Kot, Bartosz Wojtaś, Mateusz Kępka, Arkadiusz Łukasik

POMOCNICY

Radosław Cieślak, Adrian Chmiel, Bartłomiej Kryczka, Szymon Walo, Filip Dudziński, Artur Sobczak, Sebastian Bober, Patryk Bober, Kacper Jawoszek

NAPASTNICY

Arkadiusz Białach, Dawid Roślń, Damian Nankiewicz, Konrad Pszczółkowski

PRZYBYLI: Paweł Szlaski, Piotr Adamczyk (obaj Orleńta Łuków), Albert Strzyżewski (Sokół Adamów), Marcin Rybka (Bór Dąbie), Filip Dudziński (Absolwent Domaszewnica), Artur Sobczak (Dwernicki Stoczek Łukowski), Konrad Pszczółkowski (powrót do treningów)

ODESZLI: -

LUTNIA PISZCZAC

Trener: Mateusz Kacik
Asystent trenera: Piotr Zabielski
Trener bramkarzy: Oskar Kasperek
Kierownik drużyny: Mateusz Kacik
Prezes: Piotr Dawidziuk

BRAMKARZE

Damian Kaczmarek, Oskar Kasperek, Sebastian Nowachowicz, Dawid Mućko

OBRÓŃCY

Aleksander Olszewski, Oskar Szabat, Adrian Opolski, Tomasz Stankiewicz, Jakub Dobosz, Jakub Rogulski, Łukasz Rogulski

POMOCNICY

Adrian Hołownia, Jakub Giś, Dawid Hawryluk, Sebastian Całka, Jakub

Lipiński, Michał Wnukowicz, Bartosz Adamski (?), Jakub Kuczyński, Paweł Lipiński

NAPASTNICY

Tomasz Tutta, Adam Wiraszka.

PRZYBYLI: Adam Wiraszka, Jakub Giś (obaj Bug Hanna), Michał Wnukowicz, Łukasz Rogulski, Jakub Rogulski (obaj z drużyny juniorów), Oskar Szabat, Aleksander Olszewski (obaj Podlasie Biała Podlaska), Bartosz Adamski (AP Podlasie Biała Podlaska?), Damian Kaczmarek (Grom Kąkolewnica), Adrian Opolski (Huragan Międzyrzec Podlaski)

ODESZLI: Damian Artymiuk (Twierdza Kobylany), Piotr Kurowski, Dawid Mackiewicz (obaj koniec przygody z piłką), Jakub Piszcz (KS Drelów), Norbert Ramotowski (Huragan Miedzyrzec Podlaski)

AGROTEX MILANÓW

Trener: Daniel Syta
Kierownik drużyny: Marek Burzec
Prezes: Aleksander Szczurowski

BRAMKARZE

Damian Kruczek, Mikołaj Bałaban

OBRÓŃCY

Sebastian Magier, Maksymilian Magier, Marek Gil, Piotr Witkowski, Bartłomiej Pawlak, Mateusz Antoniuk, Krzysztof Samorański, Jakub Kołęda

POMOCNICY

Krystian Pienkusz, Kamil Daszczyk, Grzegorz Romaniuk, Sebastian Ostapiuk, Franciszek Kowalski, Krystian Pawlina, Michał Dąbrowski, Bartłomiej Lendzion, Bartłomiej Fijewski, Krystian Łotys

NAPASTNICY

Emil Mazurek, Mateusz Podgajny
PRZYBYLI: Krystian Pawlina (powrót z wypożyczenia z Orleńta Łuków)

ODESZLI: Filip Kamiński, Maciej Kamiński, Karol Kamiński (wszyscy nie wznowili treningów)

KUJAWIAK STANIN

Trener: Andrzej Zarzycki
Kierownik drużyny: Ryszard Chmiel
Prezes: Kamil Tronowski

BRAMKARZE

Krystian Kęnder, Kornel Sadowski, Szymon Sprycha

OBRÓŃCY

Mateusz Kąkol, Dariusz Abramek, Jakub Stępniewski, Mariusz Zabłocki, Mariusz Gajownik, Michał Skwarek, Mateusz Goławski, Bartłomiej Szewczak

POMOCNICY

Dominik Adamiak, Dawid Grzyb, Szymon Siwiec, Krystian Osiński, Rafał „Rufus” Goławski, Krystian Stefaniak, Arkadiusz Lendzion, Kacper Chromiński, Osiński Sebastian, Patryk Michalak

NAPASTNICY

Daniel Osiak, Adam Szewczak, Kacper Bednarczyk

PRZYBYLI: Kornel Sadowski (Armaty Stoczek Łukowski), Kacper Bednarczyk, Patryk Michalak, Sebastian Osiński (wszyscy z drużyny juniorów)

ODESZLI: Maciej Skwarek (KS Warszawiak), Arkadiusz Gajowy, Mikołaj Mucha, Marcin Skwarek (wszyscy nie wznowili treningów)

ORZEŁ CZEMIERNIKI

Trener: Konrad Łąbecki
Kierownik drużyny: Weronika Łąbecka
Prezes: Bartosz Mańko

BRAMKARZE

Rafał Bocian, Robert Nowacki

OBRÓŃCY

Marek Nowacki, Leszek Sosnowski, Kacper Fijałek, Mateusz Baryła, Maciej Król, Mikołaj Deląg

POMOCNICY

Bartosz Mańko, Piotr Cholewa, Jan Łaskarzewski, Łukasz Sobieszek, Maciej Orzechowski, Wojciech Żuk, Paweł Pliszka, Konrad Dobosz, Mikołaj Komar, Gabriel Krzczkowski, Kacper Krzczkowski, Marek Piotrowicz, Marek Bączek

NAPASTNICY

Aleks Kaliński, Kacper Dobosz, Konrad Łąbecki, Dominik Kula

PRZYBYLI: Robert Nowacki (Orleńta Radzyń Podlaski), Gabriel Krzczkowski, Mikołaj Deląg (obaj wznowili treningi), Mikołaj Komar (z drużyny rezerw), Konrad Dobosz (powrót do kontuzji)

ODESZLI: Artur Piszcz, Łukasz Pałys (obaj nie wznowili treningów)

MŁODZIEŻÓWKA RADZYN PODLASKI

Trener: Piotr Mitura
Asystent trenera: Tomasz Kwapiszewski
Kierownik drużyny Mateusz Zająć
Prezes: Robert Strojek

BRAMKARZE

Norbert Łukaszuk, Szymon Głębocki, Mariusz Golonka

OBRÓŃCY

Patryk Burda, Mateusz Kobjek, Mateusz Sidor, Piotr Mitura, Patryk Reszka, Michał Syta, Denis Sadowski, Artur Dymek, Paweł Krośko

POMOCNICY

Paweł Muszyński, Jakub Pawłowski, Kacper Koczodaj, Konrad Michałski, Kacper Rosiński, Rafał Zieliński, Karol Wierzbicki, Paweł Węclaw, Krystian Ślusarczyk, Bartosz Drygiel, Kacper Drygiel, Łukasz Samociuk, Bartłomiej Kacper Kucio

NAPASTNICY

Marcin Łukaszuk, Mariusz Lecyk, Tomasz Końka

PRZYBYLI: Paweł Krośko (KS Pilica Nowe Miasto), Paweł Muszyński, Rafał Zieliński, Mariusz Lecyk, Samociuk Łukasz (wszyscy z Gromu Kąkolewnica)

ODESZLI: Jacek Fijałek (zrezygnował z gry)

UNIA ŻABIKÓW

Trener: Artur Dadasiewicz
Asystent trenera: Alan Dąbkowski
Trener bramkarzy: Krzysztof Stężała
Kierownik drużyny: Krzysztof Kępa
Prezes: Marian Palica

BRAMKARZE

Alan Dąbkowski, Szymon Turski, Mateusz Kwaśny, Krzysztof Stężała, Sylwester Sposób

OBRÓŃCY

Paweł Palica, Łukasz Frączek, Damian Pliszka, Jakub Kałuski, Bartłomiej Błyskun, Przemysław Bednarczyk, Mikołaj Golec, Jakub Pieńko, Krzysztof Kępa, Adrian Jaroszyński

POMOCNICY

Krystian Garbacik, Damian Drygiel, Bartosz Kozłowski, Dariusz Ptaszyński, Sebastian Koczodaj, Michał Jurkowski, Michał Hawryluk, Hubert Antoniuk

NAPASTNICY

Jakub Wachnik, Cezary Prusak, Mateusz Pawełek, Kacper Arent, Kacper Borkowski

PRZYBYLI: Adrian Jaroszyński (Górnik Łęczna), Cezary Prusak (Orleńta Łuków, Bartłomiej Błyskun (Lewart Lubartów), Krzysztof Stężała (Az-Bud Komarówka Podlaska)

ODESZLI: Kacper Semeniuk (szuka klubu)

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA

Trener: Dawid Patkowski.
Kierownik drużyny: Bartosz Bijata
Prezes: Andrzej Zieniuk

BRAMKARZE

Łukasz Bierzdiński, Krystian Matoska

OBRÓŃCY

Kacper Kania, Szymon Sokołowski, Robert Praszczak-Tracz, Arkadiusz Krupski, Bartłomiej Demianiuk, Maciej Kossowski, Maciej Klimiuk

POMOCNICY

Dominik Derlukiewicz, Kacper Zieniuk, Jakub Osypiuk, Antoni Zieniuk, Łukasz Barańczuk, Daniel Korol, Tomasz Borowski, Kamil Bogucki, Grzegorz Jędrzejewski, Karol Oniszczuk, Adam Łobejko, Jakub Pajdosz, Igor Paczuski

NAPASTNICY

Karol Borkowski, Jan Domański, Marcin Mróz, Piotr Kalinowski, Cezary Rudnicki

PRZYBYLI: Daniel Korol (Az-Bud Komarówka Podlaska)

ODESZLI: Krzysztof Stężała (Unia Żabików)

PODLASIE II BIAŁA PODLASKA

Trener: Grzegorz Adamski
Asystent trenera: Maciej Biegajło
Prezes: Tomasz Buraczewski

BRAMKARZE

Szymon Napiórkowski, Filip Osuch

OBRÓŃCY

Marcin Sawczuk, Przemysław Chazan, Jakub Stalewski, Tomasz Banasiak

POMOCNICY

Jakub Perkowski, Krystian Gryciuk, Michał Patejuk, Dominik Sikora, Dawid Oszałka, Michał Karpiszuk, Mateusz Chazan, Łukasz Kielak, Jakub Masarz

NAPASTNICY

Dawid Zalewski, Marcin Hawryluk, Paweł Bartosiak, Mateusz Bartnikowski

PRZYBYLI: Marcin Sawczuk, Przemysław Chazan, Jakub Stalewski, Krystian Gryciuk, Michał Patejuk, Mateusz Chazan, Jakub Masarz, Dawid Zalewski, Marcin Hawryluk, Szymon Napiórkowski (wszyscy z drużyny juniorów)

ODESZLI: Szczepan Felczak, Adam Bujalski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Łukasz Kowalczyk (KS Drelów), Kamil Ciokalski (nie wznowili treningów), Mateusz Wiraszka (KS Drelów), Konrad Karpiuk (Granica Terespol), Patryk Stosio (powrót z wypożyczenia do Bad Boys Zastawie)

BAD BOYS ZASTAWIE

Trener: Przemysław Tryboń
Kierownik drużyny: Leszek Gromada
Prezes: Mirosław Walo

BRAMKARZE

Damian Bojanek, Jakub Łączek, Jakub Kępka

OBRÓŃCY

Marcin Cizio, Michał Świętochowski, Adrian Wołoszka, Andrzej Nurzyński, Konrad Kępka, Bartosz Roślń, Dominik Śledź

POMOCNICY

Kamil Walo, Wojciech Góral, Hubert Niedziółka, Mateusz Cizio, Patryk Stosio, Dariusz Czerniewicz, Kacper Jąkowski, Jakub Kajda, Damian Wołoszka

NAPASTNICY

Mariusz Nurzyński, Damian Stasiak, Robert Wołoszka, Szymon Mróz, Leszek Gromada.

PRZYBYLI: Patryk Stosio (powrót z Podlasia II Biała Podlaska), Mariusz Nurzyński (powrót z Gromu Kąkolewnica), Kacper Jąkowski (Pogoń Siedlce), Dawid Czerniewicz (Górnik Łęczna), Damian Wołoszka (powrót do gry)

ODESZLI: Emil Król, Sebastian Łukasik, Maciej Kania (wszyscy Dwernicki Stoczek Łukowski), Michał Botwina (nie wznowili treningów)

TYTAN WISZNICE

Trener: Jarosław Makarewicz
Trener bramkarzy: Michał Krukowski
Prezes: Zenon Stawecki

BRAMKARZE

Michał Krukowski, Łukasz Bielas, Karol Makaruk, Mateusz Demidowicz, Kamil Haponiuk (?)

OBRÓŃCY

Jacek Bujnik, Dawid Bujnik, Sebastian Chwałczuk, Mateusz Kiryczuk, Igor Koprianiuk, Zenon Stawecki, Piotr Żelazowski

POMOCNICY

Marek Bancarzewski, Przemysław Bujnik, Eryk Jakubiuk, Patryk Kisiel, Maciej Klimkowicz, Mateusz Szy-szłow, Hubert Kopiś

NAPASTNICY

Kamil Oniszczuk, Marcin Wielczuk, Szymon Wtykło, Paweł Tarasiuk, Mikołaj Brodzki. Daniel Kalinowski

PRZYBYLI: Łukasz Bielas (nowo zgłoszony), Sebastian Chwałczuk, Igor Koprianiuk (obaj z drużyny juniorów), Michał Krukowski, Marcin Wielczuk (obaj wznowili treningi), Kamil Haponiuk (Bug Hanna?)

ODESZLI: Łukasz Semeniuk (Granica Terespol), Michał Gromysz, Tomasz Tabeński, Jakub Daniłoso, Paweł Lewczuk (wszyscy Bug Hanna), Krzysztof Płodowski (KS Drelów), Radosław Tomczuk (Delta Warszawa), Karol Łoński, Robert Szydło, Michał Iwaszko, Sebastian Czamecki, Paweł Godzwon (wszyscy nie wznowili treningów)

mp

KLASA OKRĘGOWA

MECZE 1. KOLEJKI

Victoria - Orzeł 1:1
* Podlasie II - Agrotex
* Orleńta II - Unia Ż.
* Orleńta - Unia K
* Tytan - Lutnia
* Sokół - Kujawiak
* ŁKS Łazy - Młodzieżówka
* Az-Bud - Bad Boys
(*mecze zakończyły się po zamknięciu numeru)

NASTĘPNE KOLEJKI

(15.08., godz. 17:00): Agrotex - Bad Boys, Az-Bud - Młodzieżówka, Kujawiak - ŁKS Łazy, Orzeł - Sokół, Lutnia - Victoria, Unia K - Tytan, Unia Ż. - Orleńta, Podlasie II - Orleńta II.

(20.08., godz. 12:00): Victoria - Unia K, (20.08., godz. 16:00): Orleńta - Podlasie II, Tytan - Unia Ż., Sokół - Lutnia, ŁKS Łazy - Orzeł, Az-Bud - Kujawiak, Bad Boys - Młodzieżówka, (20.08., godz. 18:00): Orleńta II - Agrotex.

Maluchy, młodzież i 66-latek na starcie



Zawodnicy na trasie biegu na 10 km oraz w półmaratonie

5 sierpnia odbył się I Milanowski Bieg Pokoleń. Impreza sportowa została zorganizowana przez GOK Milanów oraz dzięki pomocy Fundacji LOTTO im. Heleny Konopackiej. To dzięki środkom finansowym uzyskanym z grantu można było zorganizować pierwsze takie biegi w Milanowie, mając doświadczenie, dzięki organizacji wcześniejszym zmaganiom: „Milanowskiej Mili, „Biegów Listopadowych”.

Organizatorzy przygotowali dystanse dla różnych grup wiekowych. Była możliwość sportowej zabawy, zdobycia pamiątkowych medali, koszulek, a dla najlepszych pamiątkowych pucharów. Zmagania odbyły się na bieżni oraz drogach Milanowa oraz pobliskich miejscowości.

Pogoda tego dnia nas nie rozpieszczała. O ile biegi najmłodszych udało się przeprowadzić bez deszczu tak już dorośli zmagali się z kilometrami oraz opadami, jednak gorąca i bardzo przyjemna atmosfera pozwoliła wszystkim bezpiecznie dobiec do mety i ukończyć swój bieg. Najstarszym zawodnikiem był Zbigniew Siedlaczek. 66-latek startował na dystansie półmaratonu.

BIEG MALUCHA DZIEWCZĘTA

1. Natalia Kowalik, 2. Alicja Filipowicz, 3. Magdalena Serwińska

BIEG MALUCHA CHŁOPCY

1. Wojciech Protaś, 2. Kacper Surowiec, 3. Filip Milanowski

BIEG NA 200 M (KL. I-III) DZIEWCZĘTA

1. Olga Milanowska, 2. Joanna Serwińska, 3. Dagmara Deleżuch

BIEG NA 200 M (KL. I-III) CHŁOPCY

1. Antoni Ściuba, 2. Braian Szajda, 3. Filip Sawczuk

BIEG NA 300 M (KL. V-VIII)

1. Nikola Kalinowska, 2. Natalia Nazaruk

BIEG SENIORA KOBIETY

1. Grażyna Kalisz, 2. Jadwiga Naumiuk, 3. Bożena Ragan

BIEG NA 1 MILE DZIEWCZĘTA

1. Nikola Książek, 2. Lena Niewiadomska

CHŁOPCY

1. Bartosz Motak, 2. Antoni



Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagani w Milanowie

Ściuba

BIEG NA 5 KM

1. Marek Kondrat, 2. Paweł Mitura

BIEG NA 10 KM KOBIETY

1. Ewa Tarnowska, 2. Emilia Samorajska, 3. Anna Kondrat-Witek

BIEG NA 10 KM MĘŻCZYŹNI

1. Jarosław Surowiec, 2. Piotr Jędrusik, 3. Bartosz Sawczuk

PÓŁMARATON KOBIETY

1. Natalia Duda

PÓŁMARATON MĘŻCZYŹNI

1. Mateusz Wilkos, 2. Paweł Samorajski, 3. Tomasz Ściuba

mp



Najmłodsi z nagrodami

Szalenie trudny początek milanowian. Syta: Chcemy utrzymania

W poprzednim sezonie zespół z Milanowa zajął dziewiąte miejsce w Klasie Okręgowej. Jak będzie teraz?

- Okres przygotowawczy cechował się dużą intensywnością gier sparingowych ukierunkowanych ciągłym ogrywaniem i przygotowaniem 16-, 17-letnich juniorów pod kątem gry w Klasie Okręgowej. Nasza drużyna nadal będzie bazowała na wychowankach i oni będą większością pierwszego zespołu - mówi Daniel Syta.

Szkoleniowiec ma jednego nowego podopiecznego. Po grze w Orlecie Łuków wrócił Krystian Pawlina. - Niestety, treningów nie wznowili młodzieżowcy: Filip Kamiński, Karol Kamiński i Maciej Kamiński - dodaje.

Jak przyznaje Syta, celem w nadchodzącym sezonie jest



Daniel Syta ma do dyspozycji bardzo młody zespół. Agrotex chce się utrzymać w Klasie Okręgowej

utrzymanie drużyny w lidze. - Jeżeli zrealizujemy ten cel z kadry, którą obecnie mamy myślę, że będzie można po rozgrywkach być zadowolonym - przyznaje.

W niedzielę zespół zagrał na boisku Podlasia II Biała Podlaska. - Początek mamy szalenie trudny. W sierpniu gramy z Podlasiem II, Orletem II Radzyń

Podlaski, czyli ekipami, które będą wzmocnione zawodnikami z kadry pierwszego zespołu. Później? Bardzo mocno wzmocnioną gwiazdami z Klasy Okręgowej - Młodzieżówką Radzyń Podlaski i spadkowiczem - Orletem Łuków - kończy.

mp

Victoria zacznie w sobotę

Parczewianie mają za sobą pierwszy mecz w sezonie. Ekipa Roberta Różańskiego zagrała z Orłem Czemiernikami.

W zespole nie będzie Piotra Krzewskiego, który przeniósł się do czwartoligowego Huraganu Międzyrzec Podlaski. - To duża strata. Nie ma z nami doświadczonego gracza, który poradzi sobie na kilku pozycjach - mówi Różański, który będzie miał do dyspozycji sporą grupę wychowanków, którzy coraz mocniej i głośniejsze dobijają się do zespołu seniorów. O miejsce między słupkami ma powalczyć Dawid Ludwinowski. Szkoleniowiec może liczyć na lewego obrońcę Marcela Semenika, pomocnika Kacpra Sapałę, skrzydłowego Damiana Mrocza oraz najlepiej radzącemu sobie w bocznym sektorze Roberta Dęboczyka, czyli syna Pawła - wieloletniego gracza Victorii.

- Mamy szczupłą kadrę. Pojawiło się sporo kontuzji, które zostały odniesione przez zawodników nie na treningach czy meczach tylko podczas innych okoliczności. Na



- Do tej pory mieliśmy młody zespół, a teraz został jeszcze odmłodzony - mówi Robert Różański, trener Victorii Parczew

teraz nie mogę korzystać z: Bartłomieja Gryczuka, Michała Gryczuka, Mikołaja Matejczuka, Marcina Chilimoniuka. Deniz Kaya jest po operacji więzadeł krzyżowych. Od piłki odpoczywa Kacper Walicki. Cały czas szukamy potencjalnych wzmocnień, ale to niezwykle trudne zadanie. Na testach w Granicy Bychawa był Jakub Banczerz, zaś we wrześniu z Norwegii wróci Antoni Jemioł - dodaje Robert Różański.

- To nie był dobry okres przygotowawczy. Założenia zrealizowaliśmy w niewielkim procencie. Fre-

kwencja na zajęciach była bardzo słaba. Mimo wszystko walczyliśmy. Chcemy zdobyć jak najlepsze miejsce w stawce. Do tej pory mieliśmy młody zespół, a teraz został jeszcze odmłodzony - mówi.

Zaproponowałem popularnemu „Robsonowi” siódme miejsce na koniec rozgrywek. - Wziąłbym w ciemno. Liga będzie silniejsza niż w zeszłym sezonie. Do stawki dołączył spadkowicz z Łukowa oraz rezerwy trzecioligowców: Podlasie II oraz Orlecia II - kończy.

mp
PAR



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



W kinie nie w Lublinie. W Czemiernikach w wakacje można chodzić na filmy



To kolejne wakacje w Czemiernikach, gdzie na nowym stadionie można poczuć się jak w kinie



Pierwszy seans Kina pod Chmurką przyciągnął rodziny z dziećmi. Bajka „W 80 dni dookoła świata” bawiła i dzieci, i rodziców

W sezonie wakacyjnym Urząd Gminy wraz z wójtem Arkadiuszem Filipkiem organizują Kino Pod Chmurką.

Idea bardzo się spodobała i frekwencja na filmach jest imponująca.

John Vick wygrał z Jennifer Lopez

Na Facebooku na koncie wójta trwa plebiscyt: Który film do wyboru? Padają trzy tytuły filmowe, zostaje wybrany ten, który zdobył największą ilość głosów.

Np. 18 sierpnia zostanie wyświetlony film pt. „John Vick: Chapter 4 z Keanu Reeves”, który wygrał z tytułami: „Fabelma-

nowie” - film Stevena Spielberga czy „Wystrzałowe wesele” z Jennifer Lopez.

Kino letnie, a może kino codzienne?

Pomysł na rozrywkę letnią po raz pierwszy został zrealizowany dwa lata temu dzięki funduszom uzyskanym z programu Działaj Lokalnie - przedsięwzięcia Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

W powiecie radzyńskim koordynatorem projektu jest Jakub Jakubowski. Jak zapowiada, Urząd Gminy Czemierniki uzyskał dofinansowanie na reedycję wydarzenia i w roku kolejnym. Co więcej, padają ciekawe informacje.

- Tegoroczna edycja Działaj Lokalnie skupia 13 projektów z 7 gmin powiatu radzyńskiego.

W gminie Czemierniki, która w tej edycji jest istotnym partnerem, trzy organizacje otrzymały łączne granty na sumę 16 tysięcy złotych - wylicza.

W samych Czemiernikach odbywa się druga edycja kina letniego. Wydarzenie gromadzi wielu mieszkańców. Są to osoby w różnym wieku, co daje przestrzeń do fajnej międzypokoleniowej integracji. Wkrótce kino letnie przerodzi się w Czemiernikach w kino codzienne, a kto wie - może jest to przyzwyczajenie do szerszej oferty okołofilmowej dla mieszkańców? Niebawem otwarcie nowoczesnego domu kultury w Czemiernikach. Nadzieje na nowe formy rozrywki są.

Monika Mackiewicz



Jakub Jakubowski

koordynator programu Działaj Lokalnie w powiecie radzyńskim

Jedna gmina i trzy z trzynastu pomysłów

- Zakończyło się spotkanie komisji przyznającej granty na rok 2024. Miło mi poinformować, że trzy z całej puli 13 wniosków, które uzyskały wsparcie finansowe, dotyczą gminy Czemierniki. Będzie to reedycja Kina Letniego. W Stoczku spotka się sport z kulinariami, ale przede wszystkim spotkają się mieszkańcy. Podczas warsztatów z kapustą w roli głównej uczestnicy będą ją piec, smażyć, dusić i grillować. Z drugiej strony na zorganizowanym boisku do siatkówki rozegrają turniej, w którym zmierzą się drużyny z poszczególnych ulic. To połączenie zaproponowane przez KGW Babiniec urzekło komisję na tyle, że postanowiła przyznać tu maksymalne dofinansowanie. W Bęczcu mieszkańcy skupią się na wspólnym sprzątaniu miejscowości, a później na wspólnym biesiadowaniu. Tego typu projekt związany z porządkowaniem miejscowości realizujemy w ramach Działaj Lokalnie po raz pierwszy w naszym powiecie. Jak widać pretekstem do spotkania może być dosłownie wszystko - oglądanie filmów na leżakach, sportowe rozgrywki, gotowanie czy sprzątanie. Grunt to wyjść z domu i zrobić coś wspólnie. A to tylko jedna gmina i trzy z trzynastu pomysłów...

Ministerialna wizyta w KGW Bezwolanki

GM. WOHYŃ Koło Gospodyń z Bezwoli realizuje zadania z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej - Funduszu Sprawiedliwości w zakresie przeciwdziałania przyczynom przestępczości dla jednostek sektora finansów publicznych na 2023 r.

- Nasze działania polegają na promocji bezpieczeństwa w ruchu drogowym, cyberbezpieczeństwa i zwalczaniu przemo-

cy - informuje Helena Pacholik z KGW.

Prelekcję na te tematy wygłosił z radzyńskiej komendy policji st. asp. Piotr Woszczak.

- Z przyjemnością witaliśmy w naszych skromnych progach ministra Marcina Romanowskiego oraz przedstawicieli gminy Wohyń, wójta Tomasza Jurkiewicza, sekretarza Agnieszkę Buch, radnych gminy i powiatu, delegację Kół Gospodyń Wiejskich z Lisiówłki, Ostrówek, Wólki Zdunkówki - podkreśla.



Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski dziękował serdecznie KGW Bezwolanki za miłe spotkanie i ważne rozmowy o dalszej działalności dla lokalnej społeczności

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Będzie przebudowa drogi w kierunku znanego jeziora. Umowa podpisana

Umowę na przebudowę drogi w kierunku Białki podpisała Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda. Opiewający na prawie 6 milionów złotych kontrakt trafił do firmy z Parczewa.

Chodzi o łączącą Uhnin z Białką drogę numer 1569 L, która w sezonie letnim jest uczęszczana przez liczne samochody ze względu na mieszczące się w pobliżu Jezioro Bialskie, jedno z najpopularniejszych na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim. Jezdnia jest w kiepskim stanie, kierowcy skarżą się na nierówności, a rowerzyści – na brak ścieżki rowerowej.

Okrojenie inwestycji

Droga miała zostać przebudowana na całej długości 6,6 km od skrzyżowania z drogą wojewódzką numer 819 w Uhninie do granicy z powiatem lubartowskim. Część drogi ma przebudować firma wyłoniona przez gminę Dębowa Kłoda, a pozostałą część – przedsiębiorstwo wybrane przez samorząd powiatu parczewskiego. Wyko-



Pani wójt podpisała już kontrakt z PRDM Parczew

nawcy mieli się „spotkać” w połowie drogi.

Gmina Dębowa Kłoda dostała 4,6 mln zł dofinansowania od rządu z Programu Inwestycji Strategicznych. Urzędnicy szacowali

wówczas, że inwestycja pochłonie niemal 4,9 mln zł, a ok. 0,3 mln zł miał wynosić wkład własny.

Gmina planowała przebudowę liczącego 3,3 km długości odcinka od skrzyżowania z DW

819 w kierunku Białki. Przetarg w tej sprawie był już czterokrotnie unieważniany, dlatego urzędnicy zdecydowali się na okrojenie inwestycji i planują przebudowę 1,6 km jezdni.

Piąte podejście

Kolejne postępowanie w tej sprawie zostało ogłoszone w maju. Zakres inwestycji, oprócz ułożenia nowej nawierzchni z betonu asfaltowego, ma objąć m.in.: budowę ścieżki rowerowej, doświetlenie przejazdów dla cyklistów oraz przejść dla pieszych, przebudowę skrzyżowań, miejscowe poszerzenie jezdni czy przebudowę chodnika. Roboty mają być prowadzone na podmokłym terenie ze względu na mieszczące się wzdłuż drogi zbiorniki wodne. Wszystko ma być gotowe w ciągu 15 miesięcy od podpisania umowy.

Do piątego przetargu na przebudowę drogi stanęło Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew. Gmina Dębowa Kłoda znowu miała jednak problem, bo firma wyceeniła swoją ofertę na 5,7 mln złotych brutto (zadeklarowała 6-letni okres gwarancji), dużo więcej od kwoty niespełna 4,9 mln zł, którą zarezerwowali urzędnicy. Mieli dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić postępowanie i ogłosić kolejne. Wybrali pierwszą opcję, a zamówienie trafiło do firmy z Parczewa.

Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda poinformowała, że umowa została podpisana na przełomie lipca i sierpnia.

Nieudane próby

Przypomnijmy, że w poprzednim postępowaniu, kiedy gmina planowała jeszcze przebudowę 3,3 km drogi, nie wpłynęła żadna oferta. Przetarg musiał zatem zostać unieważniony.

Z kolei w przypadku pierwszego, ogłoszonego zimą przetargu, urzędnicy zarezerwowali ostatecznie 7,7 mln zł brutto, a jedyna oferta, która wpłynęła, znacząco przekraczała tę kwotę. Złożyła ją Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych Parczew, które zaproponowało ponad 9,4 mln złotych, firma też zadeklarowała 6-letni okres gwarancji.

– Nie jesteśmy w stanie zwiększyć środków zapewniających sfinansowanie zamówienia do ceny zaproponowanej przez zainteresowaną firmę – poinformowała Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Grzegorz Rekiel

Odnowią kościół w Podedwórze. Gmina dostała pół miliona

Wyremontowany zostanie zabytkowy kościół w Podedwórze. Gmina dostała dofinansowanie z rządowego programu.

Chodzi o wyniki naboru z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, które zostały ogłoszone kilka tygodni temu. Gmina Podedwórze dostała 490 tysięcy złotych dofinansowania na remont zabytkowego kościoła pw. Zwiastowania Najświętszej Marii Panny w Podedwórze.

W skali całego kraju na realizację ponad 4800 zadań w ramach I etapu Rządowego Programu Odbudowy Zabytków zostało przyznanych ponad 2,5 miliarda złotych.

W ramach programu finansowane są obiekty mające wpis do ewidencji lub rejestru



Gmina Podedwórze dostała 490 tysięcy złotych dofinansowania na remont zabytkowego kościoła pw. Zwiastowania Najświętszej Marii Panny w Podedwórze

zabytków i będące w posiadaniu jednostki samorządu terytorialnego lub jednostki organizacyjnej podległej jednostce samorządu terytorialnego.

Minister kultury Piotr Gliński wskazał, że istotnymi kryteriami wyboru projektów są wartość zabytkowa oraz kwestia oddziaływania społeczne-

go, stąd w programie znalazły się budynki zabytkowe użyteczności publicznej.

– W pierwszym etapie złożono ok. 20 tys. projektów, na ponad 11 miliardów złotych. Wybrane zostały obiekty, które są bardzo ważne dla społeczności i instytucji lokalnych. To jest renowacja zabytków, które są blisko ludzi – zaznaczył minister kultury.

Szef resortu kultury przypominał, że w ciągu ostatnich 8 lat budżet ministerstwa został zwiększony o ponad 100 proc. W ramach ministerialnego programu Ochrona Zabytków, w ciągu ostatnich 8 lat zostało zrealizowanych 5800 projektów, za kwotę 1 mld 250 milionów złotych.

Wakacje z GOK



„Baśniowe pudełko” to jedna z zabaw, jakie organizuje podczas wakacji Gminny Ośrodek Kultury w Dębowej Kłodzie. Zabawa pobudza wyobraźnię, po wylosowaniu rysunku, każde dziecko miało za zadanie opowiedzieć wymyśloną historijkę. Organizowane są również zajęcia sportowe na świeżym powietrzu

ema

Bezpłatna pomoc prawna 16 sierpnia

Nieodpłatne usługi pomocy prawnej, poradnictwa obywatelskiego i mediacji będą świadczone w Urzędzie Gminy Sosnowica w środę, 16 sierpnia 2023 r., w godzinach 9:00-15:00. Zgłoszenie zamiaru uzyskania darmo-

wej pomocy odbywa się poprzez zapis pod nr. tel. 83 355 14 70 (czynny tylko w godzinach pracy Starostwa Powiatowego w Parczewie) lub na stronie internetowej: <https://zapisy-np.ms.gov.pl/>.

W
PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Trwa szacowanie strat i sprzątanie po nawałnicy



Na pole pana Rafała przywiał dach z pobliskiej posesji, niestety pole facelii zostało zniszczone przez gradobicie, kilkadziesiąt tysięcy „poszło w błoto”. Takich upraw w gminie Siemień jest mnóstwo. Rolnicy liczą straty...



Grozę sytuacji oddaje przysłowie ludowe: „W Przemienienie Pańskie są burze szatańskie”

Gm. Siemień: W gminie Siemień w dalszym ciągu trwa sprzątanie i szacowanie szkód po nawałnicy sprzed tygodnia. Wichura zrywała dachy i łamała drzewa. Poszkodowanych zostało kilkaset rodzin. Wiele gospodarstw nadal pozostaje bez prądu.

W niedzielne popołudnie (6 sierpnia) przez gminę Siemień przeszła burza, trwała kilka minut, ale obraz po przyprawia o zawrót głowy. Bardzo silny wiatr zrywał dachy i łamał drzewa, spadające konary uszkodziły wiele aut, ulewa i grad niszczyły stojące na polach zboże.

Słowo tragedia czy dramat, to za mało, żeby oddać to, co się wydarzyło. Jeszcze w niedzielę samorząd przystąpił do szacowania strat, a mieszkańcy do wielkiego sprzątania, które wciąż trwa. Poszkodowanych

wsparli strażacy, którzy do wtorku pomagali zabezpieczać budynki, z których zostały zerwane dachy, uprzęta też porwane drzewa.

Pełne ręce roboty ma też zakład energetyczny, który naprawia porwane linie i połamane słupy energetyczne, prąd jest sukcesywnie przywracany, ale kiedy popłynie do wszystkich mieszkańców, niestety nie wiadomo.

„Bez wsparcia ze strony państwa nie damy rady”

Do Urzędu Gminy wpływają zgłoszenia od mieszkańców, u których na skutek wichury powstały straty nie tylko w budynkach mieszkalnych, czy zabudowaniach gospodarczych, ale również w uprawach polowych. Największe szkody są szczególnie w uprawach jęczmienia, kukurydzy, roślin strączkowych i ziemniaków. W niektórych

przypadkach pola zostały zniszczone nawet w 100 procentach. Rolnicy mogą starać się o odszkodowanie.

Możemy mówić o cudzie, bo przy tak ogromnych zniszczeniach nikomu nic się nie stało

Jak informuje wójt gminy Siemień Tomasz Kanak, brak energii to dodatkowy problem, brakuje go niestety na ujęciu wody i w oczyszczalni ścieków. W tych miejscach uruchomione zostały agregaty prądotwórcze.

- Kupujemy ropę i lejemy w agregaty beczkami, żeby mieszkańcy mieli wodę - informuje wójt. - Sytuacja finansowa gminy nie jest zła, ale patrząc na skalę zniszczeń, wiem, że jako samorząd nie będziemy w stanie

sami tego udźwignąć - dodaje. Komisje cały czas pracują i szacują straty w rolnictwie, a są one gigantyczne. Ci, którzy do tej pory nie wykosili zboża, już go raczej nie wykoszą. Są też takie przypadki, że udało się zebrać plony z pola, ale niestety wichura zerwała dach na budynku gospodarczym i wszystko zostało zalane.

- Na ten moment otrzymaliśmy 42 tys. zł od wojewody, był u nas w niedzielę wieczorem i od razu zadeklarował swoją pomoc. Te środki już zostały rozdysponowane. Jest też deklaracja ze strony województwa, że udzieli nam pomocy. Bez wsparcia ze strony państwa po prostu nie damy rady - mówi wójt gminy.

Odwołane dożynki. Będzie msza

Dokładne liczby dotyczące strat będzie można podać za jakiś czas, a na ten moment gmina

podaje, że ucierpiała każda rodzina z miejscowości Nadzieja, Sewerynowki, Wola Tulnicka, Tunik i Władysławów. Częściowe straty są w Siemieniu, Żminym, Jeziorze i Glinnym Stoku.

Ostatnie takie wichury były 1981 roku, niestety wtedy zginął jeden z mieszkańców Tulnika, teraz możemy mówić o cudzie, bo przy tak ogromnych zniszczeniach nikomu nic się nie stało.

- Ciągłe padało i nie mogłem kosić - mówi Rafał Sadłowski, który jest jednym z poszkodowanych rolników podczas niedzielnej nawałnicy. - Mam pola w Tulnikach, Nadziei, Sewerynowce, niestety niedzielne gradobicie zniszczyło mi dobrze zapowiadające się ponad 8-hektarowe pole facelii, straty to ponad 70 tys. złotych. Zniszczyło mi też pszenżyto i pszenicę, część upraw miałem ubezpieczone, ale te niestety nie. Tyle pracy i pieniędzy poszło w błoto - dodaje młody rolnik.

20 sierpnia 2000 r.

Podobna nawałnica przeszła nad Siemieniem i okolicą prawie 23 lata temu, a dokładnie 20 sierpnia 2000 roku o godzinie 14.45. Burza trwała ok. 15 minut. Zostało połamanych czy nawet wyrwanych z korzeniami wiele drzew, m.in. na ulicy Kasztanowej, były porwane linie elektryczne niskiego i średniego napięcia, uszkodzonych wiele konstrukcji budynków, m.in. w Siemieniu.

Źródło: Kronika OSP w Siemieniu

Wójt Tomasz Kanak informuje, że gmina odwołuje dożynki, które były zaplanowane na 20 sierpnia. W tym dniu będzie msza w intencji wszystkich poszkodowanych i w intencji rolników.

ema

Tajemnicze zniknięcie przydrożnej kapliczki



Podczas burzy, jaka przeszła przez gminę Siemień zostało złamane drzewo, na którym powieszona była kapliczka. Mieszkańcy od kilku dni rozpytuja znajomych i wszystkich, którzy brali udział w sprzątaniu skutków nawałnicy, gdzie się podziała. Ma ona niezwykłą wartość dla okolicznych mieszkańców, dlatego apelujemy do wszystkich, którzy mają jakąkolwiek wiedzę o losie kapliczki, by skontaktowali się z redakcją naszej gazety lub Urzędem Gminy

ema

PAR

Rudno gościło konnych pielgrzymów



Podlaska Konna Pielgrzymka wyruszyła 5 sierpnia z Bobrownik nad Wieprzem. We wtorek, 8 sierpnia, pielgrzymi zatrzymali się w parafii Przemienienia Pańskiego w Rudnie w gm. Milanów, gdzie mieszkańcy przygotowali dla nich ciepły posiłek. Gościń mieli również konie, dla których przygotowano świeże siano i wodę

ema

Wakacyjne atrakcje dla dzieci w Dawidach



Odwiedziny u Pszczółki Mai? A dlaczego nie? Wszyscy uczestnicy z gm. Jabłoń wędrowali, zwiedzali i oglądali, a było co. Park rozrywki Majaland, zabawa dla małych i dużych, wyprawa kajakowa czy relaks na basenie. Było dużo aktywności fizycznej, trochę sportu, a przede wszystkim dużo zabawy i uśmiechu. Uczestnicy zabrali ze sobą piękne wspomnienia i doświadczenia

ema

Przybyło tysięcy na koncie dyrektora Kowalskiego

Na koncie Mirosława Kowalskiego przybyło ponad 31 tysięcy złotych, a Andrzej Turowski kupił nowy samochód. Oto oświadczenia majątkowe za 2022 rok dyrektorów parczewskich szkół.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł	Zmiany względem 2021 roku
 Mirosław Kowalski , 59 lat, dyrektor Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica	umowa o pracę – 115,6 tys. zł	Oszczędności: 79,4 tys. zł/ kredyt w PKO BP na budowę domu – 27 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	dom 140 mkw (250 tys. zł); działka 8 arów (30 tys. zł)	Mazda CX 5 z 2016 r.	 o 31,3 tys. zł większe oszczędności;  o 3,3 tys. zł mniejsze zarobki na etacie
 Beata Tryniecka , dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika	umowa o pracę – 104,8 tys. zł ; działalność wykonywana osobiście – 2,6 tys. zł ; najem – 7,2 tys. zł	Oszczędności: 6,2 tys. zł/ kredyt hipoteczny w PKO BP – 47 tys. zł (tyle zostało do spłaty); kredyt hipoteczny w PKO BP na zakup mieszkania – 174,3 tys. zł (tyle zostało do spłaty)	mieszkanie 74,3 mkw (300 tys. zł); mieszkanie 48,1 mkw (300 tys. zł)	nie dotyczy	 o 6,2 tys. zł więcej na koncie;  o 6,7 tys. zł większe zarobki
 Grażyna Jaszcz , 54 lata, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 im. Królowej Jadwigi	umowa o pracę – 100,6 tys. zł	Oszczędności: 19 tys. zł/ kredyt hipoteczny w PKO BP na rozbudowę domu – 34 tys. zł; pożyczka gotówkowa w PKO BP na wydatki bieżące – 13 tys. zł	dom 115 mkw (170 tys. zł); mieszkanie 49,5 mkw (250 tys. zł)	Renault Clio 2018 r.	 o 3 tys. zł większe zarobki;  o 19 tys. zł więcej na koncie
 Jarosław Pastor , 58 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej numer 1 im. Tadeusza Kościuszki w Parczewie	umowa o pracę – 98,1 tys. zł	Oszczędności: 69 tys. zł; 2,3 tys. euro/ Zobowiązania: nie dotyczy	dom 180 mkw (540 tys. zł); mieszkanie 37,8 mkw (380 tys. zł); działka 3 ary (45 tys. zł); 1/6 udziału w czterech nieruchomościach (w tym w domu 107,5 mkw)	Ford Escape 2016 r.	 o 0,9 tys. zł mniejsze zarobki;  spłacił kredyt
 Andrzej Turowski , 55 lat, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 im. Króla Władysława Jagiełły w Parczewie	umowa o pracę – 100,1 tys. zł	Oszczędności: nie dotyczy/ Zobowiązania: kredyt na zakup samochodu w Volkswagen Bank – 80 tys. zł	dom 190 mkw. (300 tys. zł); gospodarstwo rolne 3,87 ha z budynkiem gospodarczym (40 tys. zł)	Mitsubishi (2004) - 10 tys. zł, Skoda Karoq (2022) - 120 tys. zł	 o 5 tys. zł większe zarobki;  nowy samochód

Parczew miał swoje święto

Koncerty czy zabawy dla dzieci – m.in. takie atrakcje czekały na mieszkańców w ramach tegorocznych Dni Parczewa.

Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem. Impreza została zorganizowana

na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. W programie były koncerty

zespołów: Progres, Bartnicki, Dodna oraz Bratanki. Nie zabrakło atrakcji dla dzieci: pokazów,

występów, animacji oraz zabaw na dmuchańcach.

GR



Mieszkańcy mogli odwiedzić liczne stoiska



Jedna z ciekawszych zabaw - strzelanie do tarczy